

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 9)
z dnia 11 stycznia 2012 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 9)

11 stycznia 2012 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Bramory (RP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat kierunków planowanych działań w zakresie oświaty i wychowania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Szumilas** minister edukacji narodowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Małgorzata Olszówka** Biuro Rzecznika Praw Dziecka, **Sławomir Broniarz** prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes ZNP, **Tomasz Elbanowski** prezes Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców, **Karolina Elbanowska** wiceprezes Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców, **Andrzej Piłat** prezes Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego, **Zygmunt Puchalski** wiceprezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego, **Ryszard Proksa** przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych, **Tadeusz Pisarek** przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Pracowników Schronisk dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych, **Elżbieta Tołwińska-Królikowska** wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Marek Pleśniar** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, **Paweł Kubicki** rzecznik Uczniów Niepełnosprawnych Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z Ukrytymi Niepełnosprawnościami im. Hansa Aspergera „Nie-Grzeczne Dzieci”, **Kalina Kenczew-Pałasz** dyrektor Biura Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Wojciech Starzyński** prezes Fundacji Rodzice Szkole, **Dominik Kmita** członek zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego oraz **Andrzej Stępnikowski** wicedyrektor Zespołu Oświaty Związku Rzemiosła Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Na wstępie pragnę serdecznie przywitać panią minister edukacji Krystynę Szumilas. Pragnę przywitać serdecznie wszystkich znamienitych gości, którzy zaszczylili nas dziś swoją obecnością. Witam koleżanki i kolegów posłów. Stwierdzam kworum. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Wcześniej go przedstawię.

Dziś będziemy się zajmować informacją Ministra Edukacji Narodowej na temat kierunków planowanych działań w zakresie oświaty i wychowania. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja przyjęła porządek dzienny bez zmian. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Oddaję głos minister edukacji narodowej, pani Krystynie Szumilas.

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście! Obejmując urząd ministra edukacji narodowej powiedziałam, że chcę, aby najbliższy okres był dla polskiej szkoły czasem stabilizacji i spokojnego wdrażania zainicjowanych wcześniej działań. Dzisiaj najważniejsza jest pomoc nauczycielom i dyrektorom we włączaniu do praktyki szkolnej wprowadzonych projektów i na tym zamierzam się skupić. Ważny jest również dialog ze środowiskiem, wsłuchanie się w głos rodziców i nauczycieli oraz reagowanie na ich potrzeby. Natomiast nadrzędną wartością musi być zawsze dobro uczniów, bo to oni są najważniejsi. Te słowa są aktualne również dzisiaj, po kilku tygodniach mojej pracy.

Szanowna Komisjo! Przedstawiając plany na przyszłość chcę podkreślić, iż najważniejszym celem będzie dla mnie dbałość, o jakość edukacji. Dbałość o jakość ma wpływ na szanse edukacyjne młodych Polaków i na ich przyszły dobrobyt. Im lepiej będą kształcić polskie szkoły, tym lepiej obecni uczniowie będą przygotowani do konkurowania wiedzą i umiejętnościami w zmieniającym się świecie. Współczesny świat stawia przed szkołą coraz większe wyzwania i wymusza zmiany. Jednak samo ich zadekretowanie nie gwarantuje automatycznie podniesienia jakości kształcenia.

Najlepsze prawo, najwspanialszy pomysł potrzebuje czasu na jego wprowadzenie, zanim zacznie przynosić pozytywne efekty. Szkoła jako instytucja, ale również pracujący w niej i współpracujący z nią ludzie – nauczyciele, dyrektorzy, rodzice i samorządowcy, całe otoczenie szkoły – potrzebują czasu na poznanie znaczenia zmian, ich zaakceptowanie i skuteczne, dające trwałe efekty wprowadzenie ich w życie. Moim obowiązkiem natomiast jest stałe monitorowanie i ewentualne korygowanie niektórych rozwiązań, gdyby okazało się, że taka sytuacja czy taka potrzeba istnieje. Ostatnie lata były dla systemu polskiej edukacji okresem wprowadzania ważnych zmian, których kierunki zostały wytyczone na podstawie solidnej analizy wniosków z badań krajowych i międzynarodowych. Wprowadziliśmy nową podstawę programową kształcenia ogólnego, postawiliśmy na rozwój edukacji przedszkolnej, zmiany w edukacji wczesnoszkolnej i obniżenie wieku szkolnego. Zdefiniowaliśmy na nowo zadania nadzoru pedagogicznego i przygotowaliśmy głębokie zmiany w kształceniu zawodowym.

Od 1 września bieżącego roku nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego zacznie obowiązywać w szkołach ponadgimnazjalnych. W średnich i zasadniczych szkołach zawodowych trzeba wprowadzić zmiany, wynikające z ostatniej nowelizacji ustawy o systemie oświaty. Konieczne jest jak najszybsze podpisanie rozporządzeń, określających zasady organizacji pracy w szkołach ponadgimnazjalnych – tzw. ramowych planów nauczania – oraz rozporządzenia o kwalifikacjach. Zamierzam to zrobić już w przyszłym tygodniu.

W kwietniu dla pierwszego rocznika gimnazjalistów, uczących się według nowej podstawy programowej, będzie przeprowadzony egzamin gimnazjalny według nowych zasad, spójnych z tą podstawą. Zostały przygotowane i udostępnione przykładowe arkusze egzaminacyjne, a także klarowne zasady ich oceniania. Ponadto został opracowany specjalny zestaw arkuszy egzaminacyjnych – konsekwentnie zgodny z arkuszami przykładowymi oraz z arkuszami przygotowywanymi na kwietniowy egzamin – umożliwiający szkołom przeprowadzenie diagnozy umiejętności swoich uczniów. W tej diagnozie wzięła udział większość polskich gimnazjalistów. Wyniki owej diagnozy są obecnie przedmiotem wnikliwej analizy uczonych. Podobnej analizie zostaną poddane wyniki kwietniowego egzaminu gimnazjalnego.

Zastosuję podobne zasady postępowania, przygotowując egzamin maturalny oraz sprawdzian po szóstej klasie w roku 2015. Te egzaminy zakończą okres wprowadzania reformy programowej. W najkrótszym możliwym terminie ustalę i przedstawię opinii publicznej informacje o kształcie i zasadach, które będą obowiązywać w 2015 r. na egzaminie maturalnym, a także na sprawdzianie po szóstej klasie.

Wszystkie zmiany, aktualnie wprowadzane w systemie kształcenia polskich uczniów, są odpowiedzią na wyjątkowy w skali Europy wzrost aspiracji edukacyjnych młodych Polaków. To ogromny kapitał rozwojowy naszego kraju, którego nie wolno nam zmarnować. Sytuacja, w której ponad połowa młodych ludzi z każdego rocznika ma ambicję zdobyć wykształcenie wyższe, jest naszą szansą rozwojową, którą musimy jak najlepiej wykorzystać. Zadaniem systemu oświaty jest jak najlepsze przygotowanie młodych ludzi do realizacji ich marzeń. Jeśli marzenia te się spełnią, nasz rynek pracy otrzyma potężny zastrzyk młodych, dobrze przygotowanych fachowców, a społeczeństwo wzbogaci się o aktywnych, kreatywnych, radzących sobie w życiu obywateli, co pozwoli nam na dokonanie istotnego skoku cywilizacyjnego.

Tak więc niezwykle istotny jest 1 września 2012 r., kiedy reforma programowa oraz reforma szkolnictwa zawodowego wejdzie do szkół ponadgimnazjalnych. Potrzebna jest koncentracja uwagi na efektach kształcenia. Niezwykle istotna jest zmiana treści i sposobu uczenia. Konieczne jest położenie nacisku na kształcenie kompetencji kluczowych,

niezbędnych do funkcjonowania we współczesnym świecie, a raczej w świecie przyszłości oraz zastąpienie wiedzy encyklopedycznej – dziś łatwo dostępnej w sieci – na rzecz kształtowania umiejętności korzystania z różnych źródeł, interpretowania informacji i krytycznego myślenia. Potrzebne jest położenie nacisku na eksperymentowanie i przeprowadzanie doświadczeń, stosowanie aktywnych metod nauczania i realizowanie projektów edukacyjnych. Istotna jest również możliwość samodzielnego rozszerzania wiedzy i umiejętności na dziedzinę do tej pory mało obecne w kształceniu na poziomie średnim – np. jest to możliwość realizacji zajęć artystycznych czy ekonomii w praktyce.

Wszystko to zostało ujęte w nowej podstawie programowej – w formie wymagań ogólnych i szczegółowych – wraz z zaleceniami sposobu ich realizacji. Zdaję sobie jednak doskonale sprawę, że choć podstawa programowa zobowiązuje nauczycieli do kształcenia zgodnie z opisanym powyżej modelem, niezbędne będzie stałe monitorowanie sposobu jej wprowadzania – na to również będę zwracała uwagę. Również jest bardzo istotne pomaganie nauczycielom we wprowadzaniu tej zmiany.

Na lepsze, efektywne kształcenie wpłyną także nowe zasady organizacji nauki w szkołach ponadgimnazjalnych, gwarantujące uzyskanie przez uczniów tych szkół wspólnego i jednakowego zasobu wiedzy w zakresie podstawowym poprzez dokończenie programu nauczania, tworzącego spójną całość z gimnazjum. W liceum ogólnokształcącym będzie się to odbywać w 1 roku nauki, w technikum przez 2 lata, a w zasadniczej szkole zawodowej przez cały okres kształcenia. Ta wiedza będzie stanowić fundament wykształcenia ogólnego, umożliwiający – w zależności od aspiracji ucznia – dalsze zdobywanie wiedzy na poziomie rozszerzonym lub kwalifikacji zawodowych.

Nowe zasady organizacji nauki w szkołach ponadgimnazjalnych zobowiążą również uczniów liceów ogólnokształcących do realizacji na poziomie rozszerzonym od 2 do 4 przedmiotów. W technikum będą to 2 przedmioty. Obecnie zbyt duży odsetek uczniów uczy się wszystkich przedmiotów jedynie na poziomie podstawowym i jest to zbyt powierzchowna wiedza, by mogła stanowić dobry fundament dla zdobycia wymarzonego wykształcenia wyższego. Zostanie wprowadzony mechanizm, który zapewni zachowanie odpowiednich proporcji pomiędzy wiedzą humanistyczną a przyrodniczą, o co państwo posłowie niejednokrotnie zabiegali na posiedzeniach tej Komisji. Uczeń liceum ogólnokształcącego będzie musiał realizować przedmiot uzupełniający – historia i społeczeństwo, jeśli nie wybierze zajęć z historii na poziomie rozszerzonym. W przypadku technikum, dla zachowania tej proporcji, każdy uczeń będzie miał obowiązek realizowania przedmiotu uzupełniającego – historia i społeczeństwo.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że dbałości o uzyskanie lepszych efektów kształcenia będzie towarzyszyć troska o harmonijny rozwój intelektualny uczniów – przede wszystkim poprzez zastosowanie odpowiednich proporcji pomiędzy przedmiotami ścisłymi a humanistycznymi. Szczególny nacisk zostanie położony na nauczanie wiedzy o społeczeństwie oraz wprowadzenie zasady, iż każdy uczeń szkoły, w której nauka kończy się maturą, jest zobowiązany do wyboru od 2 do 4 przedmiotów na poziomie rozszerzonym.

Na jakość kształcenia wpływa również sposób sprawdzania i weryfikacji wiedzy oraz umiejętności uczniów. Potrzebne jest odpowiednie dostosowanie systemu egzaminów zewnętrznych do nowej filozofii nauczania. W miejsce dotychczasowej oceny umiejętności odtwarzania faktów encyklopedycznych lub weryfikacji gotowych schematów myślenia należy wprowadzić ocenę koncentrującą się na kluczowych kompetencjach uczniów, w tym na umiejętności krytycznego, twórczego myślenia i wykorzystania wiedzy do rozwiązywania problemów zbliżonych do realnie napotykanym w życiu. Wynik egzaminu musi być wiarygodnym narzędziem, rekrutującym na kolejne poziomy edukacji.

Dlatego konieczne jest zbudowanie profesjonalnego systemu wytwarzania zadań i arkuszy egzaminacyjnych, czyli skonstruowania tzw. narzędzi pomiaru dydaktycznego, wspartej za pomocą systemu profesjonalnej standaryzacji tych narzędzi. Niezbędne jest również zbudowanie dostatecznie bogatego i wszechstronnego zasobu zadań egzaminacyjnych, czyli tzw. banku zadań, a także wprowadzenie zwyczaju systematycznego udostępniania zadań przykładowych. Ocena zadań powinna się opierać na rzetelnym zbadaniu, w jakim stopniu uczeń pokonał zasadnicze trudności zadania. Należy zdecydowanie odejść od sprawdzania według tzw. klucza na rzecz oceny holistycznej. Pozwoli

to na dokładniejszą, lepszą ocenę umiejętności ucznia i lepsze zdiagnozowanie jego możliwości intelektualnych. Nowy system budowy arkusza egzaminacyjnych oraz sposobu ich sprawdzania po raz pierwszy całościowo zostanie zastosowany podczas egzaminu gimnazjalnego już w kwietniu tego roku. Natomiast matura oraz sprawdzian po szóstej klasie będą przeprowadzone według nowych zasad w 2015 r.

Jakość kształcenia stanowi również priorytet w szkolnictwie zawodowym. Przyjęta przez Sejm w sierpniu 2011 r. zmiana ustawy o systemie oświaty ma na celu modernizację kształcenia zawodowego i podniesienie jego jakości. Wprowadzone zmiany wynikają z potrzeb polskiej gospodarki i rynku pracy, ze strategii rozwoju kraju i regionów oraz z naszych zobowiązań jako państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Podpisałam już rozporządzenie w sprawie klasyfikacji kształcenia w zawodach, które realizuje nowe podejście do zdobywania wykształcenia zawodowego, polegające na wyodrębnieniu – w ramach poszczególnych zawodów – pojedynczych kwalifikacji. Każda z tych kwalifikacji obejmuje określony zasób wiedzy i umiejętności. Rozporządzenie wskazuje zawody oraz składające się na nie kwalifikacje, które będą kształcone w systemie szkolnym w zasadniczych szkołach zawodowych i w technikach dla młodzieży. Definiuje również zawody, w których będzie możliwe zdobywanie pojedynczych kwalifikacji na kwalifikacyjnych kursach zawodowych – prowadzonych przez uprawnione do tego szkoły i placówki – w kwalifikacyjnych kursach dla osób dorosłych.

Podpisałam również – w porozumieniu z ministrem rolnictwa oraz z ministrem ochrony środowiska – rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach. Kwalifikacje wyodrębnione w zawodach obejmują zasób wiedzy, umiejętności zawodowych oraz kompetencji personalnych i społecznych, które uczeń musi nabywać w procesie kształcenia. Zgodnie z ideą europejskich ram kwalifikacji zostały one opisane jako oczekiwane efekty kształcenia. Nowa podstawa programowa kształcenia w zawodach ma istotnie znaczenie nie tylko dla jakości kształcenia zawodowego, realizowanego w szkołach, lecz także otwiera nowe możliwości rozwoju ustawicznej edukacji zawodowej dla osób dorosłych, zainteresowanych uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji zawodowych lub zmianą zawodu. Kwalifikacyjne kursy zawodowe, które będą podstawą kształcenia zawodowego dorosłych, muszą bowiem uwzględniać w procesie kształcenia efekty, określone jako niezbędne dla poszczególnych kwalifikacji, wyodrębnionych w danym zawodzie.

Wart podkreślenia jest również fakt, że po raz pierwszy w jednym akcie prawnym określone zostały opisy kształcenia we wszystkich zawodach, ujętych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Podpisane przeze mnie rozporządzenie zastąpiło ponad 200 obecnie obowiązujących rozporządzeń. Dzięki temu dyrektor i nauczyciel szkoły zawodowej w jednym Dzienniku Ustaw znajdzie przepisy, niezbędne do przygotowania wszystkich programów nauczania przedmiotów zawodowych. Dzisiaj podpisałam również dwa następne rozporządzenia, niezbędne do przygotowania szkół zawodowych do nowego roku szkolnego. Jest to rozporządzenie w sprawie kształcenia ustawicznego w formach pozaszkolnych oraz rozporządzenie w sprawie egzaminów eksternistycznych. Można powiedzieć, że cały pakiet przepisów, potrzebnych do dobrego zorganizowania szkół zawodowych od 1 września 2012 r., został już podpisany i skierowany do publikacji w Dzienniku Ustaw.

Jednak podpisanie rozporządzeń to dopiero początek procesu zmian. Aby ułatwić dyrektorom i nauczycielom przygotowanie i wprowadzenie nowej organizacji kształcenia oraz zmian programowych, na stronach Krajowego Ośrodka Wsparcia Edukacji Zawodowej i Ustawicznej już niedługo zostaną opublikowane przygotowywane obecnie przykładowe szkolne plany nauczania oraz programy nauczania, dostosowane do nowych podstaw programowych kształcenia w zawodach. Będą również kontynuowane szkolenia i konferencje dla dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych. Opracowane zostaną narzędzia do monitorowania wprowadzonych w szkolnictwie zawodowym zmian programowych i organizacyjnych.

Ustawa, wprowadzająca zmiany w szkolnictwie zawodowym, wymusza również zmianę struktury szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Samorządy zostały zobowiązane do stworzenia nowej sieci zawodowych szkół ponadgimnazjalnych w związku z koniecz-

nością likwidacji liceów profilowanych, przekształcenia dwuletnich zasadniczych szkół zawodowych w szkoły trzyletnie, likwidacji lub przekształcenia dotychczasowych szkół dla dorosłych w licea ogólnokształcące dla dorosłych. Możliwe będzie również powoływanie w systemie edukacji nowych jednostek organizacyjnych – tzw. centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego.

Dla sprawnego przeprowadzenia modernizacji kształcenia zawodowego i ustawicznego konieczna jest ścisła współpraca z samorządami. W najbliższym czasie zaplanowane zostało przeprowadzenie szeregu konferencji i warsztatów dla przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Przygotowywane są również materiały informujące o zmianach, o koniecznych do podjęcia działaniach oraz zawierające odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. Materiały te przekażę wszystkim jednostkom samorządu terytorialnego, które są organami prowadzącymi dla ponadgimnazjalnych szkół zawodowych. Potrzebne jest również współdziałanie wszystkich innych podmiotów, związanych z oświatą zawodową – i o taką współpracę będę dalej zabiegała.

Wprowadzenie podziału zawodu na kwalifikacje oraz wprowadzenie zasady potwierdzania zdobytych kwalifikacji w systemie egzaminów zawodowych – wraz z obowiązkiem praktycznego sprawdzania umiejętności zawodowych na wszystkich egzaminach zawodowych – zobowiązuje mnie do przygotowania nowych narzędzi i nowego sposobu oceniania egzaminów zawodowych. Pierwszy egzamin, potwierdzający kwalifikacje zawodowe według nowych zasad, będzie zorganizowany już w 2013 r. W procesie przygotowywania zastosuję podobne mechanizmy przygotowywania zadań, jak w przypadku egzaminu gimnazjalnego.

Dla zwiększenia efektów kształcenia olbrzymie znaczenie ma także wykorzystanie szansy, jaką daje wczesna edukacja. Rozwój techniki i komunikacji, tempo zmian współczesnego świata powoduje szybszy rozwój małego dziecka. Dzisiejszy przedszkolak żyje i wychowuje się w środowisku, które znacznie różni się od tego, w którym wychowywali się jego rodzice. Potrafi posługiwać się komputerem, ma dostęp do nowoczesnych gier i programów oświatowych, szybciej rozpoczyna edukację przedszkolną. Od dawna wiadomo, że na rozwój dziecka największy wpływ ma środowisko, w którym ono żyje. Ważne jest, aby to środowisko stawiało przed dzieckiem nowe zadania, wyzwalające ciekawość. Małe dziecko uczy się spontanicznie, poznaje świat poprzez doświadczenie, nie systematyzuje wiedzy. Dlatego też tak ułożona jest podstawa programowa wychowania przedszkolnego.

Im dziecko jest starsze, tym bardziej jest mu potrzebna umiejętność porządkowania zdobytych informacji i wykorzystania ich do zdobywania następnych. Dla harmonijnego rozwoju dziecka konieczne staje się stopniowe przechodzenie od spontanicznego uczenia się do poznawania świata i zdobywania wiedzy i umiejętności w sposób zorganizowany – a taki sposób gwarantuje szkoła. Kompetencje poznawcze, zdolność do nabywania wiedzy i kreatywność są kształtowane u dzieci od najmłodszych lat. Również w tym wieku daje się najbardziej efektywnie wykrywać i niwelować deficyty rozwojowe dzieci. Wczesne rozpoczynanie edukacji zapobiega dziedziczeniu przez dzieci niskich kompetencji intelektualnych, kulturalnych i społecznych, a to oznacza niwelowanie nierówności społecznych, utrudniających dziś start życiowy wielu młodym Polakom. Cywilizacyjna zmiana, jaką jest jak najwcześniejsze objęcie dzieci zorganizowaną edukacją, zapewnia im szybszy rozwój, wcześniejsze odkrywanie ich talentów i korygowanie ewentualnych deficytów. Chcemy, aby pod tym względem polskie dzieci miały warunki porównywalne z ich europejskimi rówieśnikami. Polskie sześciolatki w niczym nie ustępują swoim rówieśnikom z innych krajów.

Powszechnie znany jest również fakt, że dzieci w tzw. „zerówkach” garną się do nauki czytania i pisania, co rodzice odnotowują z dużą satysfakcją. Należy do tego faktu podejść z całą powagą i konsekwencją i zorganizować proces kształcenia tak, by wyjść naprzeciw tej naturalnej chęci. Rozpoczęcie nauki pisania i czytania w przedszkolu, a następnie przerwanie tego procesu przejściem do szkoły – wiążące się ze zmianą nauczyciela kształcącego te fundamentalne umiejętności – w większości przypadków nie jest korzystne dla rozwoju dziecka. Uczeni pedagodzy zgodnie twierdzą, że proces

kształcenia tych umiejętności powinien być spójny i w pełni uwzględniać – naturalne w tym wieku – indywidualne różnice w tempie rozwoju poszczególnych dzieci.

Mimo że w prawie 90% szkół podstawowych już dzisiaj przebywają dzieci sześciolletnie – w oddziałach przedszkolnych lub klasach pierwszych – ciągle niespełna 20% wszystkich rodziców zdecydowało się na wysłanie swojego dziecka w tym wieku do klasy pierwszej. Dziś w aż 92 gminach – na ogólną liczbę 2479 – nie ma ani jednego dziecka sześciolletniego w szkołach podstawowych. Dlatego zdecydowałam się na zaproponowanie przesunięcia o dwa lata terminu wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci sześciolletnich. Ten czas zamierzam wykorzystać na upowszechnienie wśród rodziców dzieci sześciolletnich informacji o korzyściach, jakie dla ich dziecka niesie obniżenie wieku szkolnego. Ten czas jest również potrzebny niektórym samorządom i dyrektorom na lepsze przygotowanie szkół na przyjęcie sześciolatków, m.in. poprzez wykorzystanie dostępnych na ten cel środków z budżetu państwa oraz z Europejskiego Funduszu Społecznego. Jest to program „Radosna szkoła” oraz program „Indywidualizacja procesu kształcenia”. Przesunięcie terminu o dwa lata jest również optymalne z uwagi na demografię. Od wielu lat liczba uczniów w szkołach podstawowych systematycznie maleje. Mimo że w 2014 r. do szkoły będą obowiązkowo uczęszczać wszystkie dzieci sześciolletnie, liczba uczniów szkół podstawowych będzie w dalszym ciągu mniejsza od liczby uczniów z roku szkolnego 2005/2006. Niestety, w następnych latach będzie już rosła.

Ostatnie cztery lata były okresem szybkiego rozwoju edukacji przedszkolnej. Procent dzieci w wieku dzieci 3-5 lat, uczęszczających do przedszkoli, wzrósł z 47% w roku szkolnym 2007 do prawie 72% w roku szkolnym 2011/2012. To największy wzrost w ostatnim dziesięcioleciu, ale z uwagi na start z niskiego pułapu, zwiększenie liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym ciągle jest wyzwaniem aktualnym. Działania, których celem jest zwiększenie liczby dzieci, objętych wychowaniem przedszkolnym, nie mogą się koncentrować tylko na roczniku najstarszym, czyli na dzieciach pięcioletnich. Już dzisiaj wszystkie pięciolatki mają obowiązek uczestniczenia w edukacji przedszkolnej i ten obowiązek planuję pozostawić, mimo propozycji przesunięcia o dwa lata wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci sześciolletnich. Wycofanie się na jeden rok z obowiązkowej edukacji przedszkolnej dla dzieci pięcioletnich byłoby krokiem wstecz i mogłoby przyczynić się do dezorientacji rodziców.

Doświadczenia ostatnich czterech lat pokazują, że wprowadzenie obowiązku przedszkolnego dla dzieci pięcioletnich nie spowodowało braku miejsc w przedszkolach dla dzieci młodszych. Procent dzieci, objętych wychowaniem przedszkolnym w wieku 4 lat, w 2007 roku wynosił 48%, a w 2011 r. wzrósł do 68%. Podobnie w przedziale dzieci trzyletnich – z 36% w 2007 r. na 53% w 2011 r.

Wpływ na rozwój i organizację szkół i przedszkoli mają zasady ich finansowania. W aktualnej sytuacji finansowej państwa konieczne jest odpowiedzialne i rozsądne podejmowanie decyzji w dialogu z zainteresowanymi stronami. Rozpoczęcie takiej dyskusji zaplanowaliśmy wspólnie ze stroną samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – wraz z jej przewodniczącym, Ministrem Administracji i Cyfryzacji – na marzec tego roku.

Z punktu widzenia uzyskiwania coraz lepszych efektów kształcenia niezwykle istotny jest profesjonalny system kontroli, oparty nie tylko na kontroli prawnej, ale przede wszystkim na ewaluacji zadań realizowanych przez przedszkole, szkołę i placówkę. Nowoczesny nadzór pedagogiczny musi być zrównoważony systemem wspierania szkół, tak aby dyrektorowi i nauczycielowi pomagały profesjonalne ośrodki, wspierające ich w codziennej pracy. Dlatego dla mnie nadrzędnym celem jest zbudowanie kompleksowego systemu zewnętrznego wspomagania szkół, wykorzystującego potencjał placówek doskonalenia nauczycieli, poradni psychologiczno – pedagogicznych oraz bibliotek pedagogicznych. Zewnętrzne instytucje wspomagające muszą pomagać szkołom i placówkom w spełnianiu wymagań, stawianych im przez państwo, a także w realizowaniu przez szkoły oczekiwań uczniów, rodziców i nauczycieli.

System wspierania szkół i placówek nie może funkcjonować w oderwaniu od szkoły. Przygotowywane oferty doskonalenia nie mogą opierać się na ocenianiu potrzeb szkoły jedynie przez pracowników instytucji zewnętrznych – i w zależności od ich kompetencji.

Oferta systemu wspierania nie może być kierowana jedynie do pojedynczych nauczycieli, bez dostatecznej oceny potrzeb szkoły, w tym rady pedagogicznej jako całości i szkoły jako instytucji. Konieczna jest ścisła współpraca placówek doskonalenia nauczycieli, bibliotek pedagogicznych oraz poradni psychologiczno-pedagogicznych ze szkołami oraz innymi instytucjami.

Aby zbudować całościowy system wspierania szkół i placówek, należy na nowo zdefiniować zadania instytucji, zajmujących się doskonaleniem i wspieraniem nauczycieli. Zobowiązać je do prowadzenia w szerszym zakresie długofalowych form pomocy, obejmujących cały proces wspomagania – poczynając od przeprowadzenia we współpracy ze szkołą diagnozy jej potrzeb, poprzez pomoc w realizacji zaplanowanych działań, towarzyszenie w trakcie wprowadzanej zmiany – aż po wspólną ze szkołą ocenę efektów i współpracę przy opracowaniu wniosków do dalszej pracy. Należy zobowiązać placówki, prowadzące doskonalenie nauczycieli, do pomocy szkołom we wdrażaniu polityki edukacyjnej państwa oraz do budowy i prowadzenia sieci współpracy i samokształcenia dla nauczycieli i dyrektorów szkół.

W celu zapewnienia spójności budowanego systemu zewnętrznego wspomagania szkół, zamierzam znowelizować rozporządzenia w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli oraz równolegle w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, a także publicznych bibliotek pedagogicznych. Od 2012 r. będzie prowadzony projekt pilotażowy „Bezpośrednie wsparcie rozwoju szkół poprzez wdrożenie zmodernizowanego systemu szkolenia nauczycieli”. Projekt jest skierowany do wszystkich powiatów. Jego celem jest wprowadzenie do co najmniej 20% szkół nowego sposobu wspomagania ich pracy. Projekt będzie współfinansowany w ramach środków z Europejskiego Funduszu Społecznego i jest na niego przeznaczonych 167 mln. zł.

Na jakość edukacji wpływa także dobrze prowadzony nadzór pedagogiczny. Poprzednia kadencja była okresem wprowadzania nowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego. Celem nadrzędnym zaproponowanych wówczas zmian było wdrożenie takich rozwiązań, które zagwarantują efektywne sprawowanie nadzoru pedagogicznego, sprzyjające rozwojowi szkół i placówek. Zdefiniowano wymagania stawiane szkole, mające wpływ na jakość jej pracy, zbudowano obiektywne narzędzia, pozwalające na uzyskiwanie rzetelnych informacji, w celu dokonania pełnej oceny działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności szkoły i placówki. Wyniki nadzoru pedagogicznego przedstawiane są w formie dostarczanej szkole informacji, służącej modyfikacji jej pracy. Samorządom lokalnym te informacje pozwalają na kreowanie lokalnej polityki oświatowej. Dane, pozyskiwane w wyniku sprawowania nadzoru pedagogicznego, są również użyteczne w kształtowaniu polityki oświatowej państwa.

Od momentu wprowadzenia nowej formy sprawowania nadzoru pedagogicznego, to jest od końca 2009 r., ewaluację przeprowadzono w ponad 2300 szkołach i placówkach. Ewaluacja jest prowadzona z wykorzystaniem narzędzi informatycznych, a wyniki są prezentowane na platformie internetowej, dostępnej dla rodziców, nauczycieli, przedstawicieli samorządu terytorialnego i wszystkich zainteresowanych. Wizytatorzy podnoszą swoje kwalifikacje na kursach, seminariach i spotkaniach, prowadzonych w ramach projektu „Doskonalenie nadzoru pedagogicznego”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Obecnie w systemie pracuje około 450 ewaluatorów – można powiedzieć, że przekroczyliśmy półmetek, ponieważ na koniec 2012 r. przeszkolonych do prowadzenia ewaluacji będzie 810 ewaluatorów, co pozwoli na utworzenie 450 zespołów, prowadzących ewaluację. Przy założeniu, że każdy zespół przeprowadza nie mniej niż 15 ewaluacji w ciągu roku, docelowo – rocznie w skali kraju – będzie przeprowadzonych około 6 tys. ewaluacji, na podstawie których powstanie około 7 tys. raportów ewaluacyjnych. Pamięamy wszyscy przepis, który mówił, że wizytator powinien być w szkole raz na pięć lat. Mnożąc liczbę 6 tys. razy 5 widzimy, że pod koniec 2015 r. łącznie zostanie przeprowadzonych ok. 30 tys. ewaluacji, co pozwoli na przygotowanie ok. 35 tys. raportów. Te działania zamierzam kontynuować. Będę kontynuowała doskonalenie nadzoru pedagogicznego.

Szkoła przygotowuje uczniów do dorosłego życia, do życia w świecie przyszłości. W tym miejscu trudno powstrzymać się od przytoczenia słów Alberta Camusa mówiących o tym, że szkoła przygotowuje dzieci do życia w świecie, który jeszcze nie istnieje. Jednak bez uświadomienia sobie tej prostej prawdy trudno projektować rozwiązania i dyskutować o koniecznych działaniach, które należy podjąć w systemie edukacji. Rozmawiając o szkole i o planach warto sobie uświadomić, że postęp technologiczny, rozwój sposobów komunikacji i globalizacja bardzo szybko zmieniają rzeczywistość wokół nas. To, co niedawno – jeszcze kilka lat temu – było nowością, a czasem tylko marzeniem, dzisiaj może być czymś powszechnie stosowanym. Może być obecnym w naszym życiu narzędziem – albo już dawno stało się elementem przeszłości.

Odpowiadając na te wyzwania, polska szkoła musi stać się szkołą przyszłości – „Cyfrową szkołą”. Nie oznacza to jedynie wyposażenia jej w pracownię komputerowe. Szkoła, nauczyciele i uczniowie, a poprzez to również rodzice, muszą zostać wyposażeni w e-kompetencje, mieć dostęp do e-materiałów, móc skorzystać z e-doskonalenia i mieć możliwość korzystania ze sprzętu tak, aby techniki informacyjno-komunikacyjne były wykorzystywane na każdej lekcji, jeżeli ułatwiają osiągnięcie zakładanego przez nauczyciela celu. Poza lekcjami powinny być wykorzystywane nie tylko do zabawy, ale również do rozwiązywania poważnych zadań.

Nie chodzi o to, aby każda lekcja w całości była prowadzona przez nauczyciela w sieci, czy też z wykorzystaniem programów do zarządzania lekcją. Sprzęt powinien być narzędziem, które może ułatwić osiągnięcie zakładanych przez nauczyciela celów. Chodzi więc raczej o to, aby wykorzystać jego możliwości w sposób kreatywny, różnorodny i wspierający pracę nauczyciela i ucznia. Należy również pamiętać, aby wykorzystując to narzędzie nie zapominać o zagrożeniach, które niesie ze sobą powszechny dostęp do informacji i uczyć uczniów, jak unikać związanych z tym niebezpieczeństw.

W najbliższym czasie przedstawię do konsultacji społecznych program pilotażowy. Będzie to program rządowy, którego celem jest przetestowanie różnych rozwiązań technicznych oraz modelu pomocy nauczycielom we wprowadzeniu technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK), a także wybranie tych rozwiązań, które najlepiej sprawdzą się w praktyce szkolnej. Na cele tego programu zostanie wykorzystana zaprojektowana w budżecie państwa na 2012 r. rezerwa celowa w wysokości 50 mln zł. Zadania związane z przygotowaniem nauczycieli do pracy z wykorzystaniem TIK, wspieranie nauczycieli wykorzystujących je w swojej praktyce, rozbudowa zasobów multimedialnych oraz umożliwiających wykorzystanie TIK w zarządzaniu szkołą, będą realizowane przy wsparciu środków z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wnioski z pilotażu zamierzam wykorzystać do przygotowania długofalowego programu rządowego „Cyfrowa szkoła”. Program będzie łączył doposażenie w sprzęt, szkolenia i budowanie sieci współpracy nauczycieli – nauczycieli wykorzystujących nowe technologie w nauczaniu oraz do budowania zasobów, służących do wykorzystania podczas lekcji. Równocześnie zostały rozpoczęte prace nad uruchomieniem projektu systemowego – współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego – dotyczącego e-podręczników.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Aby te wszystkie zamierzenia skutecznie zrealizować, potrzebna jest współpraca ze wszystkimi środowiskami, uczestniczącymi w życiu edukacyjnym. Na taką współpracę liczę ze strony Komisji i państwa posłów, przedstawiając dzisiaj ten program – oraz taką współpracę deklaruje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo, pani minister. W pierwszej kolejności będą zabierali głos posłowie, potem zaproszeni goście. Lista z pytaniami już jest w trakcie tworzenia.

Pozwolę sobie pierwszy zadać pytania. Będą to 4 pytania, pani minister. Pierwsze z nich dotyczy wyposażenia szkół zgodnie z podstawą programową. Czy ministerstwo przewiduje dofinansowanie szkół pod kątem wyposażenia? Wielu dyrektorów – biorąc pod uwagę zawarte w podstawie programowej warunki kształcenia w zawodzie – obawia się, iż nie będą w stanie tak doposażyć pracowni, aby spełniły one wymogi określone w rozporządzeniu, a tym samym w pełni realizować podstawy programowej.

Pytanie drugie dotyczy kursów kwalifikacyjnych i ich finansowania, bo to jest temat, o którym jeszcze nie mamy wiedzy. Czy ministerstwo przewiduje powoływanie ośrodków kursowych przy szkołach – do realizacji kursów kwalifikacyjnych? Istnieje obawa, że organy prowadzące nie będą wyrażały zgody na realizowanie kursów w szkołach, w ramach zajęć ujętych w arkuszu organizacyjnym, co ograniczy formę kursową do płatnej, realizowanej w specjalnie powoływanych ośrodkach kursowych.

Pytanie trzecie dotyczy terminu zdawania egzaminów z kwalifikacji. Mam takie pytanie: czy ministerstwo planuje określenie konkretnych terminów – bądź zakresu terminów – zdawania egzaminów z poszczególnych kwalifikacji? Czy będzie to leżało w gestii OKE?

I ostatnie pytanie o przedmiot dodatkowy, chociażby w technikum. W nowych ramowych planach nauczania dodatkowym przedmiotem jest historia i społeczeństwo. Czy według pani minister nie byłoby bardziej zasadne, aby w szkołach o profilu technicznym położyć większy nacisk np. na fizykę? Dyrektorzy obawiają się, że organy prowadzące nie będą wyrażały zgody na wyjście poza minimum godzin z racji oszczędności.

To były wszystkie moje pytania. W następnej kolejności zabierze głos pani przewodnicząca Łybacka. Oddaję głos.

Posel Krystyna Łybacka (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, wysłuchałam pani nie tylko z uwagą, ale i z przyjemnością. Bo najważniejsza tak naprawdę z tego, co nam pani dzisiaj obiecuje, jest spokojna praca szkoły, właściwie większość legislacji jest za nami. I teraz rzeczywiście powinniśmy bardzo uważnie monitorować skutki tego, co zostało wprowadzone ustawami.

Chcę pani pogratulować, że mimo ogromnych oporów, jakie kiedyś pani minister przejawiała, jest pani dzisiaj orędowniczką szkolnictwa zawodowego. Ale myślę, że jest to również miejsce, w którym powinniśmy podziękować i pani minister Hall, która doprowadziła do wprowadzenia tej ustawy, ale – jak sądzę – przede wszystkim panu ministrowi Zbigniewowi Włodkowskiemu. I pozwólcie państwo, że właśnie w tej chwili to zrobię, ponieważ pan minister Zbigniew Włodkowski był osobą, która niezwykle angażowała się w uregulowanie kwestii szkolnictwa zawodowego.

A teraz mam, pani minister, jedno pytanie. Wszystkie te pani słuszne zamierzenia mogą pozostać w sferze marzeń, jeśli nie będziemy mieć szkół, w których zamierzenia te mogą być realizowane. Tymczasem z ogromnym niepokojem obserwujemy narastające, kolejne próby likwidacji szkół w sieci, które są zakamuflowane pod hasłem „restrukturyzacja sieci szkolnej”.

Pani minister powiedziała, że w razie czego będzie pani wprowadzała korekty. Czy dopuszcza pani myśl, żeby przywrócić rolę kuratora w procesie decyzyjnym przy likwidacji szkół? Przypominam państwu, że kurator mógł się nie zgodzić na likwidację szkoły i wtedy rozstrzygał minister, a od tej decyzji było możliwe odwołanie się do sądu. Teraz właściwie kurator jest bezradny, a samorządy – zadłużone w procesie inwestycyjnym – poszukują pieniędzy. Najwięcej tych pieniędzy znajdują, oczywiście, w oświacie, bo ona jest najbardziej kosztochłonna. I co robią? Likwidują kolejne placówki. Bardzo się boję, żeby to nie była jedna z największych pułapek, jakie czyhają przed nami w procesie edukacji. Czy jest pani gotowa rolę kuratora przywrócić? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

W następnej kolejności zada swoje pytania pan poseł Bauć. Przygotowuje się pan poseł Artur Ostrowski.

Posel Piotr Bauć (RP):

Szanowna pani minister, wierzę, że w spokoju będziemy mogli kształcić naszą młodzież. Natomiast idę tropem poprzedniego głosu, byłej pani minister, mianowicie tropem związanym z kształceniem zawodowym. Otóż poprzednia reforma spowodowała – zresztą jak i myślenie o liberalnym rynku pracy – że szkolnictwo zawodowe popadło w zapaść. Oczywiście popadło w zapaść, bo nie miał go kto finansować. Natomiast teraz jest wielkie halo, aby mieć wykształconych techników – a ich nie mamy. Problem jest dość poważny, ponieważ jest to kwestia braku fachowej siły na rynku pracy.

W związku z tym mam kilka pytań. Postaram się je szybko zadać. Mam parę pytań szczegółowych, będę też chciał zadać pytanie ogólne. Zacznę od tych szczegółowych. Tutaj na przykładzie pokazuję w tym pytaniu, że niestety, ale... Chociaż teraz pani minister mówiła, że zostały podpisane rozporządzenia o przedmiotach zawodowych, ale zostały podpisane dzisiaj, więc nie wiemy, jak to wygląda. Dlatego jest możliwe, że to pytanie nie jest do końca trafione, ale myślę, że jednak jest. Mianowicie mamy taką sytuację, że w projekcie rozporządzenia minister edukacji w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnych szkolnictwa zawodowego jest np. pominięty bardzo istotny zawód, jakim jest optyk okularowy. W kontekście starzenia się społeczeństwa okazuje się, że ten zawód za chwilę będzie nam bardzo potrzebny, a my zaczynamy...

Głos z sali:

Jest tu specjalista!

Posel Piotr Bauć (RP):

No tak, ale przewodniczący jest specjalistą, który przestał pracować. A tych specjalistów będzie potrzebnych coraz więcej. To nie jest powiedziane w tym kontekście, żeby dać zawód, tylko rynek pracy za chwilę będzie potrzebował tych osób. A my ich nie mamy, nie kształcimy. Inna, podobna sytuacja z tej samej „linii oftalmologicznej” – np. zawodu technik-optyk już nie można zdobyć w szkołach policealnych. Mało tego, większość osób zdobywała ten zawód w szkołach pomaturalnych i z reguły w trybie wieczorowym. Teraz to wyrzucamy. Poniekąd łamiemy tutaj też zasadę uczenia się przez całe życie, którą przyjęliśmy ze strategią bolońską – „*Life long learning*” (LLL). Uniemożliwiamy osobom nabywanie konkretnych kompetencji. Nie wiem, czy jest to dobrze skonstruowane. To tak, jakby oświata znów się zamykała w swoim świecie, nie patrząc na to, jakie za chwilę będą wyzwania świata, do którego przygotowuje, czyli do świata pracy.

Natomiast mam jeszcze następujące pytania, które mi sformułowali nauczyciele. Udałem się do kilku szkół technicznych, zawodowych. Oczywiście nauczyciele chwaliли, że są przygotowywani, dyrekcja chwaliła, że odbyło się parę kursów, związanych ze zmianą podstawy programowej i z reorganizacją funkcjonowania szkoły. Natomiast nasunęły się dość istotne dla nich pytania, które być może artykułowali też w imieniu uczniów i rodziców. Otóż w nowej podstawie programowej mamy zapisane – oczywiście za tym stoi pewna logika, miałem możliwość tę logikę zgłębić i jest to taka trochę logika naukowców, nie do końca praktyków – mianowicie jest w podstawie możliwość rozpisywania przez nauczycieli konkretnych bloków programowych na 1 czy 2 przedmioty. Nauczyciele mogą dowolnie nazwać te przedmioty. Powstaje bardzo istotny problem, przed którym stoją dyrektorzy – i nie bardzo wiedzą, jak mają ten problem rozwiązać.

Przypuśćmy, że młodzież przenosi się do innej szkoły. Liczymy na to, że świat jest mobilny, więc rodzice jeżdżą za pracą, zabierają dzieci – i tak powstaje sytuacja, która jest bardzo realna. Mam tu nawet przed sobą przyjęte plany nauczania z dwóch szkół, rozpisane przedmioty – i jest ta sama podstawa programowa, te same kompetencje, tylko różne nazwy przedmiotów. Konsekwencje są poważne, jak mi mówią nauczyciele – a nie mają żadnego dokumentu, który by im powiedział, że ich myślenie jest w tym przypadku wadliwe. Młody człowiek uczy się – powiedzmy dla przykładu – zawodu technik-informatyk. Ma w szkole przedmiot „pracownia informatyczna”, po czym przechodzi do innej szkoły – też zawód technik-informatyk, też 4-letnie technikum – i taki przedmiot się w ogóle nie pojawia. Albo ma taki przedmiot – „tworzenie aplikacji internetowych”. W tej drugiej szkole jest to nazwane „multimedia i grafika komputerowa”. Powstaje dość poważny problem – dla dyrektorów przede wszystkim.

Dyrektorzy muszą wydać świadectwa. Jaki przedmiot mają wpisać? Bo na końcowych świadectwach muszą wpisać liczbę godzin. Świadectwa muszą być spójne z przyjętym w szkole planem nauczania, czyli zestawem opisanych przedmiotów. Czyli dyrektorzy nie mogą na świadectwie wpisać innego przedmiotu, niż przedmiot, jaki mają przyjęty w swojej szkole. Konsekwencja jest taka, że młody człowiek przybywa do nowej szkoły i musi zaliczyć to wszystko, co miał wcześniej w poprzedniej szkole. A były to te same kompetencje, ale inaczej nazwane. Możliwe, że jest to kwestia do dość szybkiego rozstrzygnięcia, ale dyrektorzy czekają na to rozstrzygnięcie, bo nie chcą stawiać rodziców i młodzieży w trudnej sytuacji.

Np. takiej, że młody człowiek w III klasie przechodzi do innej szkoły – albo w IV, maturalnej, bo rodzice dostali korzystną ofertę pracy w innym mieście – i ma z trzech czy powiedzmy z dwóch lat do zaliczenia ileś materiału. Materiał ten niby zna i wszystko to umie, ale sam fakt tego zaliczenia jest już dość niekorzystny.

Kwestia następna, związana z faktem, że szkoła może prowadzić kształcenie zawodowe w specjalnościach, które mogą zgłosić uczniowie. To może być realizowane poza szkołą, w Ochotniczych Hufcach Pracy czy w izbach rzemieślniczych. Dyrektorzy się pytają – kto za to zapłaci i jak będzie wyceniana ta praca? Bo mamy świadomość, że inaczej jest wyceniona praca nauczyciela, który pracuje na warsztatach z czwórką, piątką czy dziesiątką osób, a inaczej, kiedy to będzie sytuacja jeden na jeden – jeden nauczyciel i jeden uczeń. Dyrektorzy podejrzewają, że będzie miał za to zapłacić samorząd, a samorząd nie jest skłonny do płacenia w takim układzie. Czyli jest możliwość, że szkoła odmówi uczniowi realizacji nauczania w tej specjalności i w tym zawodzie.

Ostatnie pytanie. W ogóle nie usłyszałem, by poruszyła pani w swojej wypowiedzi kwestię związaną z pomocą dla młodzieży w wyborze zawodu. Akurat tym się zajmuję i wiem, że wielokrotnie były czynione podejścia, aby tworzyć szkolne ośrodki kariery czy punkty doradztwa zawodowego, ale to nadal kuleje i słabo funkcjonuje. Natomiast nie wiem, czy państwo się orientujecie, że od tego roku akademickiego obowiązuje następująca zasada – jest to zasada, która niejako ma połączenie z finansowaniem. Otóż wstępując na uczelnię, zdając konkretne zaliczenia i egzaminy, otrzymujemy punkty ECTS (Europejski System Transferu Punktów Kredytowych). I wszystko jest fajnie, póki nam dobrze idzie. Natomiast młody człowiek, który nie ma pomocy doradcy zawodowego, może źle wybrać. Może mu się spodobać jakaś specjalność, kierunek, idzie na uczelnię – i po pierwszym semestrze czy po pierwszym roku stwierdza, że to jest zły wybór. Jeżeli zaliczy jakieś przedmioty, zostają mu te punkty zaliczone jako zdobyte. Konsekwencja jest następująca: kończąc licencjat, ma się podany limit punktów, które się zdobywa – 240 lub 360, w zależności od uczelni. Każdy następny punkt jest płatny – a punkty są w ewidencji. Jeżeli młoda osoba wejdzie w ten system i po roku stwierdzi – nawet zdając egzaminy na piątki i ciężko harując – że to nie jest ten kierunek, to nie jest ten upragniony zawód, to traci ileś punktów.

Konsekwencja jest taka, że zmieniając kierunek studiów i dochodząc do licencjatu czy magisterium student dowiaduje się, że za następne egzaminy, za następne sprawdziany, za następne zaliczenia musi zapłacić. Podejrzewam, że nikt z rodziców aktualnych maturzystów czy żadne z dzieci nie wie o tym. A ponieważ nie ma porządnego systemu doradztwa zawodowego w szkołach, będziemy mieli sporą grupę osób, które nie mając poradnictwa zawodowego, będą ten błąd popełniały. A następnie dowiedzą się, że ten błąd jednak kosztuje – bo jeszcze do zeszłego roku akademickiego nic nie kosztował. Można było śmiało skakać z jednego kierunku na drugi, dopóki się nie zdenerwuje dziekan i dyrektor. Od dzisiaj jest rozliczanie: punkty i pieniądze, przekroczysz – płacisz. Więc mam pytanie, kiedy zostanie uruchomiony porządny system doradztwa zawodowego w naszych szkołach? Przynajmniej na poziomie szkół maturalnych. Dziękuję.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Panie przewodniczący, ja w kwestii formalnej – żebyśmy jednak ograniczyli dzisiejsze wystąpienia posłów do tego, co jest przedmiotem posiedzenia tej Komisji, czyli przedstawienia informacji ministra edukacji. Bardzo bym prosiła, żeby pan przewodniczący zwrócił na to uwagę, bo się zupełnie dyskusja rozmyje.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Weźmiemy to z pewnością pod uwagę. Poproszę o zabranie głosu pana posła Artura Ostrowskiego. Do zabrania głosu przygotowuje się pani poseł Marzena Machałek.

Poseł Artur Ostrowski (SLD):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście! Rozpocznę od pozytywnych ocen wystąpienia pani minister – zresztą pani przewodnicząca Łybacka wiele pozytywnych ocen wyraziła. Też postaram się zacząć od pozytywów.

Cieszy mnie to, że pani minister w swoim wystąpieniu mówi o czasie stabilizacji. Myślę, że takie jest oczekiwanie środowiska nauczycielskiego – nadszedł czas, by ustabi-

lizować sytuację po tych gwałtownych i głębokich zmianach, które przeszły przez polską szkołę. I takie zapewnienie o stabilizacji – w pierwszych słowach pani minister – jest, jak myślę, bardzo ważne. I to jest pewien ważny sygnał. Drugi to jest pomoc nauczycielom w realizacji projektów, które właśnie są czy będą realizowane. Rozumiem, że ministerstwo i pani minister będzie czuwać nad tym, żeby te projekty zostały jak najszybciej zrealizowane i by nie było problemów przy ich realizacji. Taka kuratela ze strony pani minister jest, jak sądzę, dobra.

Dbałość o jakość edukacji – myślę, że wszyscy tu dbamy o jakość edukacji i dobrze, że pani minister w pierwszych słowach swego wystąpienia mówi właśnie o jakości. I czas na poznanie zmian – czas, który mają mieć rodzice, nauczyciele, uczniowie oraz samorządy, bo rozumiem, że to dotyczy wszystkich stron i wszystkich podmiotów, które są tym zainteresowane. Monitorowanie i korygowanie rozwiązań – to słuszne.

A teraz przechodzę do pytań. Jeśli pani minister dzisiaj nie będzie w stanie konkretnie odpowiedzieć na te pytania, to prosiłbym o pisemną odpowiedź. Pierwsze – pani minister, co z projektami, które w poprzedniej kadencji rząd przygotował, a które dotyczyły rewolucyjnych zmian, m.in. dotyczących nadzoru pedagogicznego i roli kuratora? Albo żeby wręcz wprost powiedzieć – likwidacji urzędu kuratora i przekazania tych zadań wojewodzie czy innym instytucjom? Co z tym projektem, który dotyczył bibliotek pedagogicznych, o których pani mówiła, ośrodków doskonalenia nauczycieli czy też poradni psychologiczno-pedagogicznych? Czy ten projekt w czasach stabilizacji, o których pani mówi, zostanie odłożony ad acta i do archiwum, czy też pani minister zamierza z tego projektu korzystać?

Nic pani minister nie powiedziała na temat drugiej ustawy – Karty Nauczyciela. Rozumiem, pani minister, że w czasach stabilizacji nie będziemy nowelizować Karty Nauczyciela, w każdym bądź razie w swoim wystąpieniu pani minister nic o jakichkolwiek zmianach w Karcie Nauczyciela nie wspomniała.

Teraz kwestie, które dotyczą wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej. Nie wiem, być może się mylę, ale prawdopodobnie rząd złamał zapisy ustawy o systemie oświaty, które obligują Radę Ministrów do corocznego przedstawienia Sejmowi stanu przygotowań polskich szkół do obniżenia wieku szkolnego. O ile się nie mylę, w 2011 r. rząd na forum Sejmu takiej informacji posłankom i posłom nie przedstawił. Rozumiem, że były wybory, jest stary-nowy rząd, ale ten obowiązek nadal na rządzie spoczywa. Chyba że się mylę i umknęło mi to w poprzedniej kadencji, ale chyba nie. Chciałbym, aby pani minister odniosła się do tego, jakie są przyczyny złamania artykułu ustawy o systemie oświaty w tym punkcie.

Mówiła pani, że wychowanie przedszkolne i edukacja wczesnoszkolna to priorytety dla rządu. Zadaję pytanie: jaki jest stosunek pani minister i rządu do obywatelskiego projektu, który zakłada objęcie dzieci w wieku przedszkolnym subwencją oświatową? A jeśli rząd rozważa taką ewentualność, to czy pani minister może nam przedstawić kalendarz dochodzenia do tego rozwiązania? Czy też w ogóle ministerstwo pani minister nie rozważa takiego planu i ma negatywną opinię co do obywatelskiego projektu, który zakłada objęcie dzieci w wieku przedszkolnym subwencją oświatową? A byłoby to najlepsze z możliwych rozwiązanie, o ile chodzi o upowszechnienie wychowania przedszkolnego w Polsce.

Pani minister, jaki ma pani pomysł na to, co się dzieje z likwidowanymi polskimi szkołami? Mówiła już o tym pani przewodnicząca Łybacka. Co z kuratorem, co z jego rolą w tym procesie? Czy poprze pani takie rozwiązanie, by przywrócić kuratorowi prawo decydowania, czy też wetowania uchwał organów samorządu terytorialnego przy likwidacji placówek oświatowych? Bo widzę pewną bezsilność również ministra edukacji czy ministerstwa i rządu wobec tego, co się dzieje z polskimi szkołami. Na dobrą sprawę ani nauczyciele, ani rodzice, ani uczniowie nie mają narzędzia, takiego mechanizmu powstrzymywania decyzji niekorzystnych dla tego środowiska.

Pani minister, kwestie związane z prawami pracowniczymi. Czy pani minister poprze projekt SLD o rozszerzeniu ustawy o świadczeniach kompensacyjnych na inne grupy zawodowe? Chodzi tu o rozszerzenie świadczeń na pracowników OHP, poradni psychologiczno-pedagogicznych i ośrodków opiekuńczo-wychowawczych. Jest taki pro-

jekt i myślę, że jest także oczekiwanie środowiska, by poza nauczycielami, którzy pracują w szkołach, inne grupy nauczycielskie również objąć tym świadczeniem kompensacyjnym; tym bardziej że od kilku lat nie mogą oni liczyć na wcześniejszą emeryturę na mocy art. 88 Karty Nauczyciela. Pani minister, czy w czasie stabilizacji w oświacie będzie pani zmieniać pensum dydaktyczne? Czy jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie są rozważane czy planowane przez ministerstwo edukacji?

Czy jest pomysł na to, jak ratować biblioteki szkolne? Podawałem w poprzedniej kadencji szereg przykładów na to, że w wielu polskich szkołach biblioteka szkolna to jest szuflada czy szafa, a w niektórych już tej biblioteki fizycznie nie ma.

Dotknę teraz czegoś, co jest związane z neutralnością światopoglądową szkoły. Czy pani minister poprze projekt SLD, aby umieścić ocenę z religii na odrębnym świadectwie? Przypominam, że taki projekt był procedowany w poprzedniej kadencji i utknął na etapie pierwszego czytania. Myślę, że należy wrócić do tego problemu i do tego projektu.

Czy rozważany jest pomysł przywrócenia opieki stomatologicznej i gabinetów lekarskich w szkołach? Bo bardzo wiele było o tym mowy w czasie poprzedniej kadencji – czy pod koniec minionej kadencji – i w czasie kampanii wyborczej. Dzisiaj przyszedł czas na konkrety. Czy pani minister ma przygotowany projekt, czy jest projekt rządu, który będzie procedowany? Bo były, przypominam, takie projekty w poprzedniej kadencji. Jakie jest tu pani stanowisko?

Następne pytanie to jest problem, który dotyczy wszystkich polskich szkół – liczba dzieci w oddziałach. Czy ministerstwo rozważa ograniczenie liczby dzieci w oddziałach? Nie będę tu podawał konkretnej liczby, ale chodzi o wpisanie do ustawy o systemie oświaty pewnej granicy, o ile chodzi o liczbę dzieci w oddziale.

Na zakończenie mówiła pani bardzo ładnie o „Cyfrowej szkole”. Mam takie pytanie – czy ministerstwo jest w stanie poprzeć taki pomysł, aby umieścić na stronach internetowych projekty, programy, podręczniki w wersjach elektronicznych, które byłyby bezpłatnie wykorzystywane przez rodziców, nauczycieli i uczniów? Jestem przekonany, że po pierwsze obniżyłoby to ceny podręczników. A po drugie, jeśli ma być ten impuls cyfrowy, to myślę, że to byłby dobry sposób. Tak, jak jest w Internecie umieszczane otwarte oprogramowanie, także mogłyby się tam znaleźć otwarte programy edukacyjne, otwarte podręczniki w postaci elektronicznej, które byłyby zamieszczane przez ministerstwo do wykorzystania przez wszystkich w pracy dydaktycznej i nie tylko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Teraz głos oddajemy pani posłance Marzenie Machałek, przygotowuje się pan poseł Lech Sprawka.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Pani minister, szanowne koleżanki i koledzy posłowie! Niestety, nie mam tak wielu ciepłych słów, o ile chodzi o wystąpienie pani minister. Przede wszystkim pierwsze pytanie, jakie chciałam zadać – miałam nawet zgłosić wniosek formalny o przerwanie posiedzenia Komisji i przeprowadzenia go dopiero po przedstawieniu na piśmie tej informacji, abyśmy się mogli z nią zapoznać i dopiero potem wrócić do dyskusji. Ale nie chciałam tutaj zrobić przykrości osobom, które tu przyjechały, dlatego wnoszę to tylko jako uwagę, że taka informacja powinna być na piśmie przynajmniej – przed posiedzeniem Komisji.

W związku z tym pojawia się drugie pytanie – czemu ma ta informacja służyć? Bo jeśli ma być tylko przedstawiona, bez merytorycznej dyskusji, to rzeczywiście może się to tak jak w tej chwili odbywać. Jeśli to ma być merytoryczna dyskusja, to jest niezbędne, aby rzetelnie tę informację przedstawić, wcześniej przygotowawszy ją na piśmie.

Dlaczego uważam, że to nie było dobre wystąpienie? Przede wszystkim dlatego, że samo stwierdzenie, iż chcemy, aby w szkole działało się wspaniale, to za mało. Wszyscy możemy się z tym stwierdzeniem zgodzić, ale jednym słowem powiem – trudno, żeby w szkole działało się dobrze, jeśli z zapowiedzi pani minister wynika, że będzie pani kontynuowała w zasadzie wszystko to, co zostało zrobione w poprzedniej kadencji. A jestem przekonana – i to nie jest tylko moje przekonanie, ale wynika z rozmów, ze spotkań ze środowiskami związanymi z edukacją, a więc z nauczycielami, rodzicami i różnego

typu stowarzyszeniami – że te wszystkie zmiany, które były z kolei kontynuacją reform Handtkego, bardzo negatywnie odbiły się na polskiej szkole. I jeśli już pani w swoim wystąpieniu, pani minister, właściwie mieszała diagnozę z pobożnymi życzeniami, to należało rzeczywiście przedstawić rzetelną diagnozę i bardzo jasne kierunki. Bo samo stwierdzenie, że chcemy, żeby dzieci dobrze się w szkole rozwijały, to za mało.

Trzeba się odnieść do tego i powiedzieć jasno, że szkoły nie były przygotowane do reformy sześciolatków, że ta reforma była nieprzygotowana i dalej jest nieprzygotowana, a odkładanie jej o dwa lata to jest tylko przeciąganie sprawy. Jakby uspokajanie opinii publicznej, a właściwie stwierdzanie faktu, że rodzice i tak do szkół nie chcą sześciolatków posyłać. Pytam się, dlaczego – czy pani minister sama sobie odpowiedziała na to pytanie i czy odpowiedziało sobie na nie ministerstwo – dlaczego aż w tylu gminach nie ma w ogóle dzieci sześciolatków w szkole? Dlaczego? Czy taka diagnoza i takie myślenie w ogóle zostało uruchomione?

Cieszę się z zatroskania kolegów parlamentarzystów z SLD nad funkcją kuratora, ale przypominę, że należało po prostu odrzucić tę ustawę, zmieniającą ustawę o systemie oświaty. Nie mielibyśmy ograniczenia kompetencji kuratora, m.in. w tym zakresie, który dotyczy opinii – pozytywnej bądź negatywnej – w kwestii likwidacji szkół. To rozwiązanie zostało przyjęte i dzisiaj mamy niekontrolowaną likwidację szkół, która nie jest konsultowana w sposób obowiązujący z kuratorem oświaty.

Innym nieszczęściem poprzedniej kadencji było wprowadzenie reformy programowej, która ma się teraz zakończyć wprowadzeniem jej do szkoły średniej. Mam protesty całych rad pedagogicznych ze szkół ponadgimnazjalnych, z liceów. Rady twierdzą, że faktyczne wdrożenie tej reformy to będzie wielkie nieszczęście dla kształcenia ogólnego, ale też wielkie nieszczęście organizacyjne dla szkół. Dowiadujemy się, że wreszcie będą ramowe plany nauczania; przedtem jeszcze nie było rozporządzenia o ramowych planach nauczania, które by to uporządkowało. Jednym słowem mamy się cieszyć, że będzie lepiej, gdy wdrożymy te nieszczęsne ustawy czy rozporządzenie o podstawie programowej. A to tak naprawdę właściwie wprowadza szkołę w taki tok kształcenia, jakby były w szkole dzieci sześciolatków, a ich nie ma. Więc to już była rzecz skandaliczna, że wdrożono program dla dzieci, których w szkole nie ma – tak bym to ujęła.

Następna kwestia – będzie wdrożona ta część zmian programowych, które ograniczą kształcenie ogólne w szkołach licealnych. I to będzie wielkie nieszczęście i nie widzę tu żadnej krytycznej refleksji ze strony ministerstwa. Zatem nie widzę specjalnych powodów do zadowolenia poza tym, że słyszymy, iż będzie to czas stabilizacji. Rozumiem, że to będzie czas na ustabilizowanie się złych zmian w polskiej edukacji. To będzie wielkie nieszczęście.

Mamy ograniczenie kompetencji kuratorów. Pytanie, czy zostaną przywrócone kompetencje kuratorów oświaty, jest oczywiście zasadne, ale przypominę – można było tych wszystkich zmian nie przegłosowywać. Uważam, że my do dyskusji z panią minister na temat przedstawionych kierunków zmian powinniśmy w sposób konkretny wrócić w najbliższym czasie, po otrzymaniu tego materiału, już z odpowiedziami na piśmie na niektóre dzisiaj zadane pytania.

Oczywiście powstaje pytanie, co dalej z nadzorem pedagogicznym, który już został okrojony i że tak powiem – zdezakwuwowany poprzez ciągłe zapowiedzi jego likwidacji? Co dalej z tymi ustawami, o których mówił kolega poseł Ostrowski, dotyczącymi rewolucyjnych zmian w nadzorze, na które poszły ogromne pieniądze? Co z dokończeniem reformy szkolnictwa zawodowego – bo na dobrą sprawę to, co zostało przegłosowane, to właściwie markowanie reformy? Tak więc nie ma w przedstawieniu pani minister żadnych zasadniczych odpowiedzi.

Na zakończenie powiem tak – można byłoby na każdy z tych tematów rozpocząć odrębną dyskusję. Ale wystarczy zajrzeć do raportu Najwyższej Izby Kontroli, wystarczy zajrzeć czy przeczytać o raporcie wizytatorów kuratorskich na temat stanu polskiej oświaty. Jest naprawdę niedobrze – poczynawszy od przedszkola, które zwiększa różnicowanie dzieci pod względem materialnym i społecznym, a skończywszy na tym, co się ma wydarzyć w liceach, a co tak naprawdę, moim zdaniem, doprowadzi do likwidacji programowej liceum. A liceum było najlepszym – i według kontrolerów jest do dzisiaj

najlepszym – ogniwem polskiej edukacji, bo jeszcze do tej pory reforma go nie dotknęła. A więc apeluję o przemyślenie, dlaczego według aktualnych, kuratorskich wizytatorów liceum jest najlepszym ogniwem w tych wszystkich etapach kształcenia. I czy nie warto przemyśleć wycofania się z tej części reformy programowej, która dotyczy wczesnego profilowania w liceach. To jest sprawa fundamentalna, która odbija się na przyszłości młodych Polaków. I naprawdę powinniśmy się wycofać z wczesnego profilowania w liceach, dopóki jeszcze to nie zabrznie za daleko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Oddaję teraz głos panu Lechowi Sprawce, przygotowuje się pan Marek Poznański.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister! Na wstępie takie zasadnicze, strategiczne pytanie. Otóż z informacji prasowych wynika, że lada moment zostanie opublikowana druga wersja raportu „Polska 2030” ministra Boniego. W raporcie zapowiadane są dwa kierunki zmian w zakresie organizacji oświaty. Po pierwsze – zastąpienie dotychczasowych przedszkoli i żłobków placówkami opiekuńczymi dla dzieci od 0 do 5 lat i drugi kierunek zmian, zapowiadający wydłużenie gimnazjum do 4 lat i liceum ogólnokształcące – 2 lata. Mam pytanie, czy ministerstwo edukacji uczestniczyło w przygotowaniu tego fragmentu raportu i czy ministerstwo edukacji akceptuje taką perspektywę zmiany organizacji systemu edukacji?

Drugie pytanie dotyczy niejako kontynuacji prac legislacyjnych nad tym projektem ustawy, która w poprzedniej kadencji utknęła w Radzie Ministrów, a my realizowaliśmy z niej tylko jeden fragment, związany z kształceniem zawodowym. Kontynuacja prac była zapowiadana w jednym z wywiadów z panią minister po objęciu stanowiska; po-brzmiewało to również w dzisiejszym wystąpieniu. Tu jest taka moja uwaga – ponieważ wydaje mi się, że jesteśmy trochę takimi niewolnikami programów unijnych – i dzisiejszą zapowiedź kontynuacji pilotażu i oparcia systemu doskonalenia nauczycieli na bazie powiatowych ośrodków rozwoju edukacji uważam za strategicznie zły kierunek. Wielokrotnie o tym mówiłem. Taki kierunek po pierwsze spowoduje bardzo duże zróżnicowanie między poszczególnymi samorządami w tym zakresie, a po drugie nie daje żadnej gwarancji odbudowy zdegradowanego już systemu doradztwa metodycznego. Ten system absolutnie tego nie gwarantuje. Opieranie możliwości odbudowy, jak również w ogóle systemu doskonalenia na systemie porozumienia pomiędzy samorządami – to z przykładów dotychczasowej praktyki wynika, że takie oczekiwanie, taka wiara nie ma rzetelnych podstaw.

Kwestia następna z tym związana – już moi przedmówcy o tym mówili – to kwestia nadzoru pedagogicznego. Pani wspomniała o tej zmianie z 2009 r. Czy rzeczywiście widzi pani minister korzystny wpływ tego nowego nadzoru pedagogicznego – funkcjonującego od 2009 r. – na efekty kształcenia i wychowania? Czy znajduje to odzwierciedlenie chociażby w wynikach egzaminów zewnętrznych? Mówię tu o ubiegłorocznej maturze, jak również o próbnym egzaminie gimnazjalnym, ponieważ na poziomie lokalnym odczucia tego wpływu nowego nadzoru pedagogicznego na jakość kształcenia i wychowania są dokładnie odwrotne.

Kwestia następna, też wielokrotnie dzisiaj poruszana, to kwestia reformy programowej. Myślę, że już doświadczenia z egzaminu gimnazjalnego z tego roku szkolnego dowodzą, iż ten kierunek zmiany jest nie do końca dopracowany. Wielokrotnie podkreślałem, że rozumiem ideę przejścia z trzykrotnej realizacji podstawy programowej na poziomie podstawowym do dwukrotnego. I z tym założeniem się zgadzam. Natomiast zawsze krytykowałem to, że realizacja podstawy programowej na poziomie podstawowym kończy się w klasie I liceum. Uważam, że bez straty dla tej idei, a wręcz przeciwnie, dla lepszego jej wdrożenia, byłoby przedłużenie tego okresu na II klasę LO. Ostatni rok liceum byłby w pewnym sensie pozostawiony na przygotowanie się do matury i do studiowania. Dałoby to czas na spokojną realizację podstawy programowej – poprzez wydłużenie tego czasu – i myślę, że efekty byłyby znacznie lepsze. Jest jeszcze na to czas, dlatego że reforma programowa trafia do szkół ponadgimnazjalnych 1 września 2012 r. Myślę, że dałoby się tak przeprowadzoną korektę zaprojektować w ten sposób,

że byłoby to z korzyścią dla gimnazjalistów w przyszłości, a przede wszystkim – dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Kwestia następna, nawiązująca m.in. do likwidacji szkół. Pytanie, które przewijało się również w kampanii wyborczej: czy przewiduje się przyjęcie programu rządowego, który – poprzez dodatkowe dofinansowanie niektórych gmin wiejskich – uchroniłby przed degradacją sieć szkół podstawowych takich właśnie gmin? Wydaje się, że w kontekście zmian demograficznych tego typu postulat powstania odrębnego programu – poza subwencją – jest konieczny.

Kolejna kwestia. Odniosła się pani, pani minister, do wdrażania tej zmiany w zakresie szkolnictwa zawodowego. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. To jest taka autorefleksja, ponieważ pracowałem w podkomisji, która zajmowała się projektem tej ustawy. Nie wiem, pani minister, czy nie popełniliśmy jednego błędu. Otóż w przepisach wprowadzających nie stworzyliśmy podstawy prawnej do podejmowania uchwał, zmieniających organizację kształcenia zawodowego przed 1 września 2012 r. Ot, chociażby kwestia tworzenia centrów kształcenia zawodowego. Organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego nie mają w tej chwili podstaw prawnych do podejmowania stosownych uchwał przed 1 września. Myślę, że gdybyście państwo doszli do wniosku, że mam rację w zakresie tego postulatu, to można byłoby to uchybienie usunąć tak, żeby samorządy mogły jeszcze przed wakacjami podjąć stosowne uchwały.

Jedna uwaga, dotycząca rozporządzenia o klasyfikacji zawodów, o którym pani wspominała. Odnoszę wrażenie, że kształt tego rozporządzenia był uzależniony od aktywności poszczególnych resortów. Wydaje się, że rozporządzenie zostało najlepiej „przypilnowane” przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przez Ministerstwo Zdrowia. Natomiast, trochę ku mojemu ubolewaniu, w części zawodów technicznych – w zakresie kształcenia na poziomie studium policealnego, a takie potrzeby rynek sygnalizuje – akurat tutaj nastąpiły największe i moim zdaniem niekorzystne zmiany. Wydaje mi się, że należałoby tu nadrobić być może niejaki lenistwo niektórych resortów związanych z przemysłem i z gospodarką.

Kolejna kwestia jest związana z zapowiadany zresztą na tym posiedzeniu Sejmu działaniem – odbędzie się pierwsze czytanie nowelizacji ustawy, przedłużającej wdrożenie obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Jedno pytanie techniczne, pani minister. Subwencja oświatowa jest na tym samym poziomie, ale liczba uczniów – przy pierwotnym założeniu obniżenia wieku szkolnego od 1 września 2012 r. i bez tego obowiązku – jest różna. Czy w związku z tym będzie to miało – podkreślam, to jest pytanie techniczne – czy będzie to miało wpływ na ostateczną wysokość standardu finansowego na 2012 r.? Czy będzie to ten standard, który jest w tej chwili zapisany w uzasadnieniu do rozporządzenia, do rozdziału o części oświatowej subwencji ogólnej?

Ostatnia uwaga. W kontekście wzrastającej statystyki przestępczości dzieci i młodzieży szkolnej trochę zaniepokoił mnie w pani dzisiejszym wystąpieniu brak perspektywy działań – nie tylko legislacyjnych, ale i w obrębie nadzoru pedagogicznego – w zakresie problematyki wychowawczej. Natomiast ten wspomniany przed chwilą przez panią poseł raport wizytatorów tak samooskarżającego dokumentu to chyba jeszcze nikt nie napisał. Szanowni państwo, wizytatorzy napisali donos sami na siebie. Oczywiście nie dosłownie. Napisali donos na to, w jakich warunkach i w jaki sposób wizytatorzy pracują, nie mając tak naprawdę wpływu na to, co się dzieje w szkole w zakresie kształcenia i wychowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Tak słucham? Pani posłanka chce złożyć wniosek? Oddaję głos pani posłance.

Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska (PO):

Chciałabym złożyć wniosek o ograniczenie czasu wypowiedzi posłów do 5 minut.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Wniosek został złożony. Poddaję pod głosowanie wniosek pani posłanki Ewy Żmudy-Trzebiatowskiej o ograniczenie wypowiedzi posłów do 2 minut. Kto jest za przyjęciem wniosku?

Głos z sali:

Do pięciu!

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Do 5 minut, pani posłanko? Przepraszam? Proszę o sprecyzowanie wniosku.

Głos z sali:

Ale wszystkich wypowiedzi!

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Poddajemy pod głosowanie wniosek pani posłanki...

Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska (PO):

Przepraszam, ja może poprawię swój wniosek jeszcze raz.

Składam wniosek o ograniczenie wszystkich wypowiedzi do 3 minut.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Przepraszam panią posłankę, pierwszy padł wniosek o ograniczenie wypowiedzi posłów do 3 minut i ten wniosek poddajemy pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku...

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Przepraszam bardzo, ale jeśli już jesteśmy tacy precyzyjni, to ograniczenie do 5 minut pani poseł zgłosiła.

Głos z sali:

Poprawiła do trzech!

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Poddaję pod głosowanie wniosek pani posłanki Ewy Żmudy-Trzebiatowskiej o ograniczenie wypowiedzi posłów do 3 minut. Kto jest za przyjęciem wniosku? (14) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że komisja wniosek przyjęła.

W następnej kolejności będzie się wypowiadał pan poseł Marek Poznański, przygotowuje się pan poseł Marek Rząsa.

Poseł Marek Poznański (RP):

Szanowna pani minister, mam następujące pytanie. Dlaczego szkoły niepubliczne mają otrzymywać dotację tylko za uczniów i słuchaczy, którzy zdali egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe? Przecież zajęcia dydaktyczne są prowadzone przez nauczycieli ze wszystkimi uczniami słuchaczami jednocześnie i w ten sam sposób. Uważam, że w związku z tą decyzją szkoły nie będą miały środków na prowadzenie zajęć i doposażenie w pomoce dydaktyczne, a co za tym idzie, będzie musiało ulec likwidacji kształcenie w niektórych zawodach, niezbędnych na polskim rynku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Teraz zabierze głos pan poseł Marek Rząsa, przygotowuje się pani posłanka Izabela Leszczyna.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Dziękuję serdecznie. Na wstępie taka uwaga – trudno wymagać od pani minister, żeby na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji edukacji przedstawiła bardzo szczegółową informację, co by zapewne musiało trwać kilka godzin. Proponuję, żebyśmy – mamy takie prerogatywy – ujęli w planie pracy Komisji takie tematy i pani minister może częściej składać takie informacje, dotyczące szczegółowych przedmiotów czy obszarów.

Również chcę zacząć od podziękowań. Mnie jako długoletniego nauczyciela najbardziej cieszy, że pani minister chce dbać o dobro ucznia, bo to uczeń jest najważniejszy w szkole. Nie nauczyciele, nie dyrekcja – uczeń jest najważniejszy, a my dla niego tylko pracujemy. Rozumiejąc w ten sposób pani informację, zdaję sobie sprawę, że nie znaleźliśmy tam odpowiedzi na wiele pytań, dotyczących np. Karty Nauczyciela. Mam nadzieję, że nadal będzie pracował specjalny trójstronny zespół ds. Karty Nauczyciela, który działał w poprzedniej kadencji. Prosiłbym, żeby pracując w tym zespole uwzględnić ta-

kie rzeczy, jak zmiany w kartach nauczycieli dotyczące pensum, dotyczące dodatków, które dzisiaj wydają się już być anachronizmem. Dodatek wiejski jest naprawdę anachronizmem. Mówię to jako nauczyciel, który 30 lat przepracował na wsi. Druga część to algorytm – czy nie należałoby jednak uwzględnić specyfiki danej gminy, jej położenia, zaludnienia itd., bo to są też ważne elementy, które wpływają na zwiększenie kosztów.

Cieszę się, że już w marcu rozpoczynamy czy kontynuujemy sprawę, dotyczącą subwencjonowania edukacji przedszkolnej. Wierzę, że ta subwencja będzie i dziękuję pani minister za to. Jednocześnie taka może nie prośba, ale sugestia – bardzo prosiłbym, żeby ta akcja promocyjna pani minister, dotycząca dzieci sześciolatków, rozpoczęła się w tych gminach, które świetnie się przygotowały, które zainwestowały wiele pieniędzy w to, żeby sześciolatki poszły do szkoły. Znam takie gminy i bardzo bym prosił, żeby tym gminom szczególnie pomóc.

Inna sprawa to doksztalcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli. Będzie z tym, pani minister, wielki problem, ponieważ wszystkie te podmioty, o których pani mówiła, znajdują się niejako pod zarządem innych organów prowadzących. Np. na terenie Przemysła działa ośrodek doskonalenia nauczycieli, działa biblioteka wojewódzka, biblioteka pedagogiczna, działają poradnie – i wszystkie te placówki mają inne organy prowadzące. I z tym będzie kłopot.

Ostatnia prośba, skierowana do pani minister, to aby w działalności ministra uwzględnić – wiem, że może to na początku zabrzmieć dziwnie – sanatoryjne leczenie dzieci i młodzieży, dlatego że mamy z tym wielki problem. Prosiłbym o współpracę z ministrem zdrowia w tej sprawie, ponieważ dramatycznie spadła liczba dzieci leczonych sanatoryjnie. A co za tym idzie – co już nas jako pedagogów powinno interesować – dramatycznie spadła liczba dzieci, kształconych w przyszpitalnych i przysanatoryjnych szkołach specjalnych. Dziękuję za tę informację, pani minister.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Teraz pani posłanka Izabela Leszczyna, przygotowuje się pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Też zacznę od tego, że podziękuję pani minister za obiecany szkołom i nauczycielom czas – czas obiecany na zaimplementowanie zmian, na wdrożenie i utrwalenie tych zmian, a wreszcie na monitorowanie efektów. Myślę, pani minister, że pewnie wszyscy będziemy tu panią trzymać za słowo. Cieszy także zapowiedź powstania banku zadań – mówię o systemie egzaminów zewnętrznych. 10 lat funkcjonowania systemu to wystarczający czas, żeby narzędzia pomiaru były na najwyższym poziomie i to też jest bardzo ważne.

Dobrze, że jest decyzja, że 2014 r. to już ostateczny czas i termin na wejście sześciolatków do systemu, bo przedłużanie tego okresu przejściowego jest szkodliwe dla wszystkich. Padały tu pytania, dlaczego tak mało sześciolatków jest dzisiaj w szkołach. Proszę państwa, chyba większość z nas na tej sali doskonale wie, dlaczego! Negatywna akcja państwa Elbanowskich i kampania negatywna, podkreślona przez media, czyli czwartą władzę, wywołała jakieś szalone emocje i trudno dziwić się rodzicom, że tak zareagowali. Ale taka jest prawda i pewnie większość z nas zdaje sobie z tego sprawę.

Pani minister, pozytywnie oceniam zapowiedź nowego zdefiniowania zadań – tak to chyba pani nazwała – systemu doskonalenia. System doskonalenia tego potrzebuje. Ja tylko upominam się o to, aby w opracowaniu filozofii tego publicznego systemu doskonalenia znalazły się narzędzia, które dają ministrowi możliwość egzekwowania tego, czego oczekuje. To ministerstwo prowadzi politykę edukacyjną i ktoś musi wspierać realizację tej polityki. Myślę, że publiczne placówki tutaj byłyby dobre i odpowiednie do tego celu.

Kolejne pytanie do pani minister – czy nie obawia się pani, że będziemy mieli za dużo ewaluatorów, a za mało kontrolerów? Wizytatorzy wykonują też to zadanie nadzoru, czyli kontrole – i czy nie będziemy mieć zbyt mało kontroli?

I ostatnia kwestia – rzeczywiście trzeba byłoby zapytać, co z tymi szkołami, a raczej z plagą ich likwidacji? Przy czym to nie jest, szanowni państwo, pytanie do pani minister, bo to nie ona likwiduje szkoły, tylko samorządy likwidują szkoły. Samorzą-

dy zrobiły sobie z oświaty chłopca do bicia. Chciałabym jeszcze jedno podkreślić. Przyszłam na posiedzenie tej Komisji prosto z posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, gdzie mówiliśmy o tej części budżetowej, czyli o subwencji oświatowej. Nie jest tak, że np. w 2010 r. samorządy dokładały więcej do oświaty, niż w 2006 r. Wręcz przeciwnie, w 2006 r. dołożyły trochę więcej, niż w 2010 r.

Ja już nie mam głosu, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Niestety nie, pani posłanko.

Posel Izabela Leszczyna (PO):

Wiedziałam, co robię, głosując przeciwko temu wnioskowi.

W każdym razie może trzeba przeprowadzić kampanię społeczną, żeby było wiadomo, ile samorządy naprawdę dopłacają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję pani posłance. Teraz pan poseł Zbigniew Dolata i przygotowuje się pan poseł Kazimierz Moskal.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister! Trudno sobie wyobrazić wysoki poziom kształcenia bez wysokiej jakości podręczników, a poprzednie kierownictwo resortu stało na stanowisku, że podręcznik to jest towar rynkowy. No i skutki tego stanowiska, konsekwentnie zresztą realizowanego, mamy dzisiaj. Otóż rodzice, którzy mają np. trójkę dzieci, na początku roku szkolnego muszą z domowego budżetu wyasygnować 1500–2000 zł, co jest dla wielu rodzin wydatkiem absolutnie ponad siły. Czyli krótko mówiąc, mit o bezpłatnej edukacji jest właśnie mitem. Edukacja w Polsce kosztuje, i to kosztuje bardzo drogo. A kto jest beneficjentem tego systemu? Beneficjenci to wydawcy – wydawcy, którzy mają ogromny wpływ na polską oświatę. Gdyby tak procentowo ustalić, jaki jest zakres wpływu ministra i wpływy wydawców, to byłoby to zapewne mniej więcej po połowie. No może jeszcze trochę udziałów ma Centralna Komisja Edukacyjna.

Podam konkretne przykłady. W czasach, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, rynek podręczników to było ok. 600 mln zł rocznie. W 2008 r., czyli w momencie, kiedy pani minister Hall zniosła limit podręczników w szkołach i nauczyciele mogli je wybierać w sposób dowolny, to już było 700 mln zł. Natomiast w roku 2009 to było już blisko 800 mln zł – było to w momencie, kiedy pani minister wprowadziła tzw. reformę programową. Dzisiaj to już jest kwota bliska 1 mld zł. To są środki, które lądują w kieszeniach wydawców. W bardzo wielu przypadkach są to firmy z kapitałem zagranicznym.

Sytuacja jest dość paradoksalna, ponieważ w większości krajów europejskich podręczniki są bezpłatne – np. w Wielkiej Brytanii, we Francji, żeby wymienić tylko te najważniejsze kraje. Uczeń, idący do szkoły, otrzymuje tam podręczniki; w Wielkiej Brytanii zresztą jest to cały komplet pomocy naukowych. I tylko w Polsce cały ten ogromny koszt muszą ponosić rodzice. System jest zresztą tak skonstruowany, że wydawcom opłaca się wydawać podręczniki słabe, ponieważ dzięki temu mogą w następnym roku wprowadzić drobne poprawki i dzięki temu nauczyciel musi iść z duchem czasu – i musi wybrać ten nowy podręcznik. Czyli rodzice nie mogą młodszemu dziecku zostawić tego kompletu podręczników po starszej siostrze czy bracie, tylko muszą kupić podręcznik nowy. Łatwo...

Panie przewodniczący, słyszę /dzwonek/, ale chcę zwrócić uwagę na jedną kwestię. To nie może być tak, że część z posłów wypowiada się w sposób nieograniczony, natomiast w pewnym momencie wprowadza się jakieś regulacje, które godzą w tych, którzy akurat nie zapisali się do głosu w pierwszej kolejności. Więc ja bym proponował tak – proszę przy następnym posiedzeniu Komisji na początku posiedzenia określić, ile...

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Przepraszam, przepraszam pana posła...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, proszę pozwolić mi dokończyć! To proszę...

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Przepraszam pana posła, to nie jest kwestia istotna w tym momencie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To jest...

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Możemy o tym rozmawiać na następnym posiedzeniu...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Musimy przestrzegać regulaminu...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, ale pan...

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Przepraszam, muszę panu odebrać głos.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, proszę mi pozwolić dokończyć myśl! Bo jeśli w ten sposób będziemy rozmawiali na posiedzeniu Komisji edukacji, i to na tak ważnym posiedzeniu, kiedy omawiamy plan pani minister na całą kadencję, to bardzo źle będzie wróżyło i pani minister, i panu jako przewodniczącemu Komisji. Do tej pory takie mechaniczne ograniczenia nie były w taki sposób wprowadzane. Proszę pozwolić mi dokończyć.

Otóż bardzo łatwo dzisiaj napisać podręcznik. Za pisanie podręczników biorą się...

No dobrze, ja zrezygnuję, bo rzeczywiście w ten sposób naprawdę trudno funkcjonować. Ja bym bardzo pana prosił, żeby pan może przeczytał stenogramy z posiedzeń Komisji, kiedy przewodniczącym był chociażby pan poseł Smirnow i tam ta kultura prowadzenia była zdecydowanie wyższa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, panie pośle. Z pewnością wezmę te uwagi pod swoją rozagę. Poproszę teraz o zabranie głosu panią posłankę Elżbietę Gapińską. Oddaję głos.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Szanowna pani minister, chciałabym powiedzieć, że w przeciwieństwie do niektórych moich kolegów z Komisji z przyjemnością wysłuchałam tego, co pani miała do powiedzenia. Jako nauczyciel czynny zawodowo – który pracował do października tego roku włącznie – chcę powiedzieć, że szkoła ma dość rewolucji. Nie chcemy rewolucji w szkołach, chcemy pracować spokojnie jako nauczyciele i pracować efektywnie dla dobra dzieci.

To jest taki mój króciutki komentarz, a pytanie jest następujące. Chodzi mi o rozporządzenie o pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkołach. To rozporządzenie weszło w życie w tym roku w gimnazjach, w przyszłym roku ma wejść w życie w szkołach podstawowych i w liceach. Mam takie pytanie – czy to rozporządzenie będzie utrzymane, czy są planowane jakieś zmiany, o ile chodzi o to rozporządzenie? Czy będzie wycofane, czy może będą jakieś zmiany w jego zapisach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję pani posłance. Teraz pan poseł Kazimierz Moskal. Pan poseł Kazimierz Moskal będzie ostatnim posłem, zabierającym głos. Oddaję głos.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo! Rzeczywiście w tak krótkim czasie powiedzieć, co będzie się działo w najbliższych czterech latach, nie jest łatwo ani prosto. Ale też w tych wypowiedziach pani minister można dostrzec, że zwróciła uwagę tylko na niektóre elementy systemu edukacji. Wiele obszarów nie zostało dotkniętych i kilka takich obszarów chciałbym tutaj wymienić. Po pierwsze, pani minister wprowadziła, że ważna jest stabilizacja, ale trzeba zadać sobie pytanie,

czy też należy dążyć do stabilizacji tego, co jest niedobre? Mówiła o dialogu – ale jeśli ktoś się tutaj nie zgadza i mówi, że nie ma dialogu, to czy tak dalej być powinno?

I tutaj pierwsza rzecz – problem samorządu terytorialnego. Czy rzeczywiście tak ma być, że samorząd terytorialny otrzymuje ciągle coraz więcej zadań, a za tym nie idą pieniądze? To czy to będzie stała praktyka? Zresztą chyba nawet wczoraj czy dwa dni temu w „Gazecie Prawnej” ukazał się artykuł mówiący o tym, że subwencja oświatowa jest niewłaściwie naliczana i w 2011 r. Nie mówiąc już o tym, że Instytut Analiz Regionalnych – Bogdan Stępień – dostrzegł, że prawie 1,5 mld zł jest mniej, niż to by wynikało z przepisów prawnych przy tworzeniu i algorytmu, ale też i subwencji oświatowej. I chciałbym, żeby pani minister się do tego odniosła. Jeżeli publicznie tego typu zdania padają, to jest to ważna kwestia.

Skoro mówimy o samorządzie, to też jest to ważna sprawa, szczególnie jeśli chodzi o środowiska wiejskie – małe szkoły. Czy pani minister uważa, że ekonomia i tylko ekonomia powinna zdecydować o tym, że mniejsze miejscowości powinny być pozbawione szkół? Czy nie ma tu możliwości stworzenia jakiegoś mechanizmu ochronnego?

Sprawa kolejna, której tutaj pani minister nie poruszyła, to jest kwestia eliminowania pewnych zachowań patologicznych w szkole. W 2010 r. było ponad 26 tys. przestępstw w szkołach, natomiast w 2007 r. było 17 tys. przestępstw. Mam pytanie – ile przestępstw było w szkołach w 2011 r.? Jakie działania pani minister podejmie, żeby tę patologię wyeliminować ze szkoły? Bo szkoła to nie tylko kształcenie, ale też wychowanie i dbałość o bezpieczeństwo ucznia.

Następna kwestia. W ubiegłym roku ukazał się raport UNICEF, dotyczący sytuacji materialnej, edukacji i zdrowia dzieci. Na 24 państwa Polska znalazła się na 21 miejscu, jeżeli chodzi o sytuację materialną i na 18 miejscu, jeśli chodzi o zdrowie dzieci. I w związku z powyższym mam pytanie, czy pani minister dostrzega ten problem i podjęcie jakich działań przewiduje pani w tym obszarze? Bo jest to obszar bardzo ważny, bardzo istotny.

Kolejna sprawa, którą chciałem poruszyć, to sprawa ważna – i była już tutaj poruszana. Czy te propozycje, które padają ze strony ministerstwa, są wynikiem projektów realizowanych w ramach III priorytetu programu Kapitał ludzki? Około 4 mld zł na to wydaliśmy i wiele tych pieniędzy, można powiedzieć, było zmarnotrawionych. Z których projektów pani minister się wycofuje? Na co pieniądze były wydane, a okazuje się, że te projekty nie są realizowane?

O wychowaniu patriotycznym też by należało powiedzieć, bo nawet jak weźmiemy pod uwagę liczbę godzin na historię czy język polski...

Ale to pewnie czas goni. Jest wiele pytań, prosiłbym o odpowiedzi na te, które zadałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Przed oddaniem głosu zaproszonym gościom pozwolę sobie zasygnalizować, że musimy opuścić tę salę o godz. 16.55 z racji tego, że o godz. 17.00 mamy głosowania. Jeśli będziemy musieli kontynuować nasze posiedzenie po głosowaniach, to mamy na to czas do godz. 17.30 – tak dysponujemy salą. W związku z tym prosiłbym gości o możliwie krótkie wypowiedzi. Oczywiście nie chcę państwa ograniczać, ale zachowajmy zdrowy rozsądek, o który bym się tutaj dopominał.

Jako pierwszemu oddam głos panu przewodniczącemu Sławomirowi Broniarzowi. Następnie głos zabierze pan prezes Wojciech Starzyński. Oddaję głos, panie przewodniczący.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz:

Szanowni państwo! Kierując się trzypięciominutowym limitem, siłą rzeczy nie jestem w stanie powiedzieć wszystkiego. Podzielim wiele opinii, które tutaj zostały wyrażone, dotyczących chociażby nadzoru pedagogicznego, dotyczących podręczników – i mam nadzieję, że pani minister udzieli odpowiedzi w swoim wystąpieniu na te pytania.

Mam tu kilka kwestii do rozważenia. Jakość edukacji, pani minister, wiąże się m.in. z jakością stanowionego prawa i apelowałbym do pani o przejrzenie obowiązujących aktów prawnych. Tak aktów w randze ustawy – mowa tu o art. 42, o art. 30 ustawy Karta Nauczyciela, jak i o rozporządzeniach, dotyczących chociażby pomocy pedagogiczno-

-psychologicznej. Wydaje się, że skala uwag, dotyczących funkcjonowania tych aktów prawnych, czyni ten zabieg uzasadnionym.

Mówiła pani o szansach wczesnej edukacji. Podzielam ten pogląd, ale za błąd uznajemy wycofanie się z rozpoczynania przez sześciolatków edukacji szkolnej od 2012 r. Dwa roczniki zostały przez ministerstwo edukacji w tym projekcie pozbawione szansy na lepszy start w dorosłe, edukacyjne życie. Podobnie traktujemy brak gotowości do dofinansowania lub współfinansowania edukacji przedszkolnej. Jesteśmy tym zainteresowani, w tym celu też przygotowaliśmy projekt inicjatywy obywatelskiej. Zdaje się, że bez wsparcia z budżetu państwa samorządy nie będą sobie w stanie poradzić z rozwojem edukacji przedszkolnej. A przypomnę, że Komisja Europejska postuluje objęcie do 2020 r. 95% dzieci edukacją przedszkolną.

Nadzór i wspomaganie – podzielam tutaj opinie i uwagi pana ministra Sprawki. Jest potrzebna odbudowa w tym zakresie. Rodzi się pytanie o pozycję kuratora, natomiast ja mam pytanie dotyczące docelowego źródła finansowania systemu wsparcia, bo nie podzielam opinii, że środki europejskie wystarczą na to przedsięwzięcie. Również nie może to być ciężar dla samorządu, bo niedługo zaczniemy się obracać w sferze czy w oparach absurdu, że samorząd, konkurując ceną, będzie także stymulował, niestety, niską jakością tego elementu wsparcia.

Przywołane przez panią powiedzenie Alberta Camus'a odnosi się także do kształcenia nauczycieli. Jestem zwolennikiem tego, aby MEN był inspiratorem prac nad zmianą sposobu przygotowania zawodowego nauczycieli. To, co się dzieje obecnie, jest nie do zaakceptowania, patrząc na przyszłość tego zawodu. Mówię o przyszłości tego zawodu, bo kształcimy nauczycieli do sprostania sytuacji, która jest dziś nieznana. I nie możemy posilkować się stwierdzeniem, że w każdej, nawet najmniejszej miejscowości powstanie państwowa wyższa szkoła zawodowa czy prywatna uczelnia, kształcąca nauczycieli, bo nie o to nam chodzi.

I ostatnia sprawa – apel o współpracę. ZNP jest gotowy, tak jak zawsze to czyniliśmy, do merytorycznej współpracy w tym zakresie. Przedstawiłem pani minister projekt –przepraszam, nie projekt. Jest to „Pakt dla edukacji”, dorobek wielu miesięcy pracy ZNP. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, przekażę ten projekt również na pana ręce i przekażemy go w wersji elektronicznej posłom-członkom Komisji Nauki, Edukacji i Młodzieży. Bylibyśmy zobowiązani, gdyby pan przewodniczący zechciał zorganizować spotkanie, poświęcone temu dokumentowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Oddaję głos panu Wojciechowi Starzyńskiemu, przygotowuje się pani Karolina Elbanowska.

Prezes Fundacji Rodzice Szkole Wojciech Starzyński:

Pani minister, panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie! Chciałem poruszyć dwie sprawy.

Po pierwsze zdajemy sobie sprawę, że jest kryzys finansowy, który w jakimś stopniu dotknie również oświatę. Coraz częściej zarówno dyrektorzy szkół, jak i samorządy terytorialne odwołują się – tak to nazwijmy – do kieszeni rodziców. Z moich obserwacji wynika, że rodzice na ogół to rozumieją i starają się wspomagać szkoły finansowo. Ale aby ten proces mógł zachodzić, nasilać się i prawidłowo rozwijać, to należy dążyć do wyraźnego określenia statusu Rady Rodziców i umożliwić Radom Rodziców gromadzenie środków finansowych, przeznaczonych oczywiście na działalność statutową szkoły. To jest takie troszeczkę obejście tej zasady, że szkolnictwo publiczne jest szkolnictwem bezpłatnym. Sami wiemy, że w praktyce wygląda to troszeczkę inaczej. W związku z tym rodzice są chętni, by dofinansowywać szkoły swoich dzieci, ale nie w sposób, jak to się często zdarza, bezrefleksyjny, tylko chęcią współdecydować, a nawet decydować o tym, na co te pieniądze są w szkole przeznaczane. W związku z powyższym mam do pani minister pytanie – czy będą podejmowane jakieś prace ustawowe, zmieniające zapisy dotyczące Rad Rodziców, aby wyposażać Rady Rodziców w takie możliwości? M.in. Fundacja Rodzice Szkole, którą reprezentuję, jedną z takich propozycji kilka dni temu na ręce pani minister przekazała.

Jednocześnie w świetle tego, co tu mówimy o likwidacji szkół, warto się zastanowić nad możliwością zrobienia następnego kroku, umożliwiającego prowadzenie szkół publicznych przez inne podmioty, niż jednostki samorządu terytorialnego. Być może to jest droga do zapobieżenia likwidacji szkół, bez ponoszenia związanych z tym nadmiernych kosztów finansowych, na które – jak rozumiem – budżetu państwa nie stać.

Ostatnie pytanie, choć może ono trochę odbiega od tematyki dzisiejszego spotkania. Korzystając z okazji chciałbym zapytać, czy pani minister wdroży ustawę o systemie informacji oświatowej? Czy są wykonywane prace, przygotowujące do jej wdrożenia, a jeśli tak, to na jakim są etapie? Jakie koszty są przewidziane i skąd są przewidziane pieniądze na wdrożenie tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Poprosimy teraz o zabranie głosu panią Karolinę Elbanowską. Przygotowuje się pan Paweł Kubicki.

Wiceprezes Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców Karolina Elbanowska:

Szanowna pani minister, szanowni państwo! Pani minister mówiła to, co zresztą było już rozsyłane i publikowane – że sześciolatki w pierwszej klasie to jest cywilizacyjna zmiana i że warunki, jakie mają nasze dzieci, nie mogą odbiegać od warunków, jakie mają dzieci w UE. Trudno się z tym argumentem nie zgodzić, natomiast mam takie pytanie. Skoro już mówimy o warunkach, to np. w Szwecji dzieci nie mogą uczyć się na zmiany. W Polsce jest to, niestety, nowy standard. Odnoszę się do wypowiedzi pani minister Łybackiej, która mówiła o masowej likwidacji szkół. Do nas również dociera bardzo wiele takich sygnałów, że nie tylko w małych miejscowościach likwidowane są szkoły. Wobec tego trudno tutaj mówić o podnoszeniu jakości edukacji, jeśli dziecko trafia do swoistej, można by powiedzieć, „hurtowni edukacyjnej”. Mam zatem takie pytanie: czy nasze dzieci są w jakiś sposób gorsze, że muszą się uczyć na zmiany? Już nie mówię o tej całej liście problemów, które dotyczą polskie szkoły – a których podstawowym problemem jest brak pieniędzy.

Kolejne pytanie to jest kwestia podstawy programowej. Czy w ministerstwie robione są jakieś analizy tego, jak dzieci sześciolatnie reagują na nową podstawę programową? Ponieważ z doświadczeń naszego stowarzyszenia wynika, że zarówno nauczyciele, jak i małe dzieci mają bardzo poważny problem, ponieważ jest olbrzymia rozbieżność w podręcznikach. Jak widać, interpretacja podstawy programowej jest bardzo różna. Bardzo często dochodzi do sytuacji, kiedy sześciolatnie dziecko nie jest w stanie sprostać wymogom pierwszej klasy i musi ją powtarzać.

Kolejne moje pytanie dotyczy tego, jaki główny cel stawia sobie ministerstwo, jaki pierwszy cel stawia sobie ministerstwo w kwestii tych dwóch lat okresu przejściowego? Jako pierwsze wymieniła pani minister to, żeby przekonać rodziców do tej – jak to pani nazwała – cywilizacyjnej zmiany. Więc moje pytanie jest następujące – czy pojawiają się jakieś kolejne argumenty? Bo te, które były stosowane dotychczas, nie przekonały 80% rodziców, żeby posłać sześciolatki do szkoły. Czy pojawił się jakiś nowy argument – w postaci standardów, w postaci dofinansowania, w postaci poprawy przynajmniej podstawy programowej? Bo w tej chwili mam wrażenie, że pani minister planuje powtarzanie tych samych słów. Wynikałoby z tego, że do tej pory te 80% rodziców – właściwie i więcej, bo to, że posłano do szkoły 20% sześciolatków, to wynika przede wszystkim ze strachu przed kumulacją – że ci rodzice są jacyś nielogiczni. I że podejmują te decyzje nieracjonalnie, skoro takim dobrodziejstwem dla dzieci sześciolatków jest edukacja szkolna!

Moje ostatnie pytanie dotyczy dialogu. Pani minister mówiła o dialogu ze wszystkimi środowiskami, zainteresowanymi edukacją. Nie możemy zapomnieć o dialogu z rodzicami. Od połowy listopada zabiega o to środowisko rodziców – przypomnę, że jest to ponad 347 tys. osób, które podpisały projekt obywatelski o wycofanie się z reformy obniżenia wieku szkolnego. Czy jest pani minister zainteresowana dialogiem z tym środowiskiem? Czy jest pani zainteresowana wysłuchaniem argumentów, czy też tak, jak do tej pory, te argumenty będą wysłuchiwanie dopiero po fakcie, kiedy już na żadne decyzje nie będzie miało wpływu? Będę bardzo wdzięczna za odpowiedź. Wiem, że do ministerstwa

rodzice starają się docierać różnymi kanałami, ale jak do tej pory nie otrzymaliśmy żadnego konkretnego terminu spotkania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pan Paweł Kubicki, przygotowuje się pan Krzysztof Baszczyński. Oddaję głos.

Rzecznik uczniów niepełnosprawnych Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom z Ukrytymi Niepełnosprawnościami im. Hansa Aspergera „Nie-Grzeczne Dzieci” Paweł Kubicki:

Paweł Kubicki, Stowarzyszenie „Nie-Grzeczne Dzieci”, rzecznik uczniów niepełnosprawnych. Przez trzy minuty będę przekonywał, dlaczego sytuacja uczniów niepełnosprawnych w ramach obecnej polityki edukacyjnej jest zła i dlaczego polityka edukacyjna gubi kilka miliardów złotych całkiem bezsensownie.

Na początku kontekst. W Polsce zabroniona jest aborcja i eutanazja na życzenie, nie ma zatem możliwości, żeby się tych osób niepełnosprawnych tak naprawdę pozbyć. Z punktu widzenia budżetu państwa i zasady pomocniczości, będącej filarem polityki społecznej, celem działania na rzecz niepełnosprawnych powinno być wspieranie ich samodzielności i integracji społeczno-zawodowej. A także – umożliwienie aktywności zawodowej ich opiekunom, którzy zazwyczaj muszą się zwolnić z pracy, żeby wspierać edukację uczniów niepełnosprawnych.

Przechodząc do edukacji, która jest niezbędna, żeby ten cel realizować, to zgodnie z danymi za rok 2010, mamy 160 tys. uczniów niepełnosprawnych, to jest ok. 2,5% wszystkich uczniów. Ale – przynajmniej w teorii – jest to 10% naliczanej kwoty subwencji oświatowej w związku z dodatkowymi wagami subwencyjnymi, wynikającymi z niepełnosprawności, czyli z tzw. uczniami przeliczeniowymi. Oznacza to, że 4 mld zł rocznie – w teorii – są naliczane na potrzeby uczniów niepełnosprawnych. Natomiast w praktyce nie są w żaden sposób powiązane z edukacją uczniów niepełnosprawnych i leżą w gestii samorządu. To sprawia – biorąc pod uwagę niedofinansowanie edukacji i niewystarczające kwoty z subwencji oraz dość znany fakt, że większość samorządów dopłaca do edukacji – że tylko i wyłącznie z powodów ekonomicznych uczniowie niepełnosprawni nie mają takiego wsparcia, jakie jest im potrzebne. Nie dzieje się tak z powodu złej woli nauczycieli, dyrektori i samorządowców, a tylko i wyłącznie z powodu prostej kalkulacji. I nie mają takiego wsparcia, o jakim w teorii mówi ministerstwo.

Patrząc na wszystkie statystyki, dotyczące niepełnosprawnych i ich opiekunów – czyli wykształcenie, aktywność zawodową, aktywność społeczną, poziom ubóstwa – widać, że większość tych pieniędzy jest właśnie nieefektywnie alokowana. Jeżeli mówimy o budżecie zadaniowym i realizacji celów, związanych z integracją społeczno-zawodową, to nie osiągamy tych celów, wyrzucając pieniądze w błoto – jeśli doliczyć do tego wydatki z pomocy społecznej dla zwalnających się z pracy opiekunów i znacznie mniej efektywne działania na rzecz aktywizacji zawodowej dorosłych osób niepełnosprawnych. Tych samych osób, które wcześniej wykluczono społecznie razem z ich rodzicami w ramach edukacji na etapie przedszkolnym i szkolnym.

Co widzimy, gdy doliczymy długofalowe koszty wykluczenia społecznego całych rodzin i koszty utrzymania osób niepełnosprawnych w domach pomocy społecznej? Gdy wyjdziemy poza wąski budżet edukacji i popatrzymy tak, jak każdy normalny ekonomista patrzy w ramach budżetu zadaniowego i osiągania celów? Wtedy widzimy, że niedoprecyzowanie pieniędzy – które powinny iść na potrzeby uczniów niepełnosprawnych i w teorii są tak naliczane – sprawia, że jako państwo polskie tracimy wiele miliardów złotych – i mówię to jako doktor ekonomii.

Kończąc już – jest możliwość, żeby te pieniądze „oznaczyć”. Wystarczy dobra wola ministerstwa. W poprzedniej kadencji projekt przez nas przygotowany zgłosiła pani poseł Teresa Wargocka pod koniec kadencji. My możemy zgłosić każdy kolejny projekt, współpracując z ministerstwem edukacji. Zespół MEN ds. specjalnych potrzeb edukacyjnych odnośnie zmian w systemie edukacji dzieci i młodzieży przygotował bardzo dobry, całościowy projekt wspierania uczniów niepełnosprawnych. Niestety, 24 członków tego projektu podpisało protest, mówiąc, że to, co wdrożyło ministerstwo, niestety nie jest tym, co zaproponował zespół. Do tego cały czas można wrócić i tak naprawdę boleję,

że coś, co jest fundamentem edukacji, nie zostało w prezentacji pani minister przedstawione. Liczę, że to zostanie nadrobione i odpowiednie zmiany zostaną wprowadzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz o zabrane głosu pana zastępcę przewodniczącego ZNP pana Krzysztofa Baszczyńskiego. Przygotowuje się pan Andrzej Stępnikowski.

Wiceprezes ZNP Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Pani minister zapowiedziała stabilizację. Za tę stabilizację część posłów podziękowała. Chciałem spytać, jak to się ma do projektu ministra finansów, który został teraz przesłany do zaopiniowania, w którym to projekcie ustawy o finansach publicznych nowelizuje się ustawę o systemie oświaty i proponuje się grupowanie szkół. Czy pani minister postrzega stabilizację jako oddanie zadań ministra edukacji innym ministrom? Przecież to jest ustawa „pęczkowa”, to jest fragment ustawy o systemie oświaty. To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie. Jakie MEN chce stworzyć mechanizmy, aby powstrzymać niektóre samorządy, niektóre decyzje samorządów, często wręcz samowolne, w zakresie łamania prawa oświatowego? Mieliliśmy dzisiaj spotkanie 16 okręgów z całego kraju – i teraz to adresuję do państwa posłów. Otóż okazuje się, że mamy do czynienia z nowym zjawiskiem – likwidacji szkół samorządowych i przekazywanie ich innym podmiotom do prowadzenia jako szkoły publiczne i niepubliczne. Są gminy, są powiaty, gdzie we wszystkich gminach danego powiatu przekazuje się wszystkie szkoły! Wszystkie szkoły, nie to, że pozostawia się jedną. I to jest niezwykle groźne zjawisko, bo to oznacza, że my będziemy mówili o przyszłości szkoły w kategoriach przeszłości – szkoły, która odejdzie.

Jeszcze jedna sprawa. Jakie mechanizmy zamierza stworzyć ministerstwo edukacji, aby skończyć z tą samowolą niektórych i naszą bezradnością, dotyczącą likwidacji Młodzieżowych Domów Kultury, bibliotek szkolnych, świetlic szkolnych i przekazywania tych „fragmentów” szkoły podmiotom niepublicznym, albo publicznym domom kultury bądź bibliotekom publicznym? Jesteśmy bezradni – premier nic nie może, minister nic nie może, kurator nic nie może – a samorząd podejmuje decyzje, które, niestety, powodują, że system zaczyna coraz bardziej trzeszczeć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu Andrzejowi Stępnikowskiemu. W następnej kolejności zabierze głos pan Sławomir Wittkowicz.

Wicedyrektor Zespołu Oświaty Związku Rzemiosła Polskiego Andrzej Stępnikowski:

Dzień dobry państwu. Reprezentuję Związek Rzemiosła Polskiego – organizację, która ze względu na swój charakter i kształcenie 95 tys. pracowników młodocianych, jest organizacją ukierunkowaną na edukację zawodową. W dużej mierze zmiany, które zostały wprowadzone nowelizacją ustawy o systemie oświaty na przełomie sierpnia i września 2011 r., dotyczyły spraw związanych właśnie z nami. Od tego czasu światło ujrzało już kilka rozporządzeń wykonawczych – zgłaszaliśmy do nich całkiem sporo uwag. Część z tych uwag została faktycznie uwzględniona. Natomiast to, co jest ważne, to fakt, że pani minister deklaruje tutaj wolę stabilizacji sytuacji. W naszym kontekście to oznacza wyjście naprzeciw oczekiwaniom, które sygnalizuje nam nasza społeczność, czyli rzemieślnicy.

Otóż wprowadzane zmiany wywołują w naszych rzemieślnikach duży niepokój i konieczność niejako zareagowania na nie. Jest kilka problemów, które nas bezpośrednio dotyczyły. Jeden to wspomniany przez jednego z panów posłów wątek zróżnicowania pod względem sięgania po dotacje i subwencje dla szkół publicznych i niepublicznych. Drugi wątek, również sygnalizowany, to kwestia klasyfikacji zawodów szkolnych. I co się teraz dzieje?

Nasze środowisko rzemieślnicze doznaje tu pewnej konfuzji. Poprosiliśmy resort edukacji o spotkanie konsultacyjne, analogiczne do tych, jakie są organizowane ze szkołami. Na nasz apel ministerstwo edukacji odpowiedziało pozytywnie i jutro odbędzie się takie spotkanie, organizowane w ramach naszej narady oświatowej, zorganizowanej dla

dyrektorów szkół i izb rzemieślniczych i mamy nadzieję, że nasze wątpliwości zostaną rozwiane. Oczywiście na pewno nie wszystkie, bo proces modernizacji kształcenia zawodowego jeszcze się toczy. Ze swej strony chcemy podziękować za tę gotowość do rozmów i do uwrażliwiania społeczeństwa. Deklarujemy dalszą gotowość pracy: z jednej strony w ramach kontaktów roboczych, a z drugiej strony – pracy nad kształtem przyszłych rozporządzeń wykonawczych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo. Oddajemy teraz głos panu Sławomirowi Wittkowiczowi. Przygotowuje się pan Marek Pleśniar.

Przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych Sławomir Wittkowicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo! Nie powtarzając szeregu argumentów prosiłbym panią minister o odniesienie się do trzech w miarę konkretnych pytań.

W związku z planowanymi w marcu 2012 r. rozmowami rządu i samorządu w sprawach m.in. finansowania oświaty, bylibyśmy zainteresowani uzyskaniem odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku ministerstwo edukacji chce zmieniać system finansowania jednostek samorządu terytorialnego? Czy subwencja oświatowa ma być zastąpiona dotacją na płać, czy ma to iść w jakimś innym kierunku? Gdyby pani minister była łaskawa skonkretyzować pomysł ministerstwa, bylibyśmy wdzięczni.

Druga kwestia. Na jakim etapie są i czy w dalszym ciągu będą prowadzone prace nad wycofanym w ub. r. projektem ustawy, zmieniającej ustawę o systemie oświaty oraz nad przygotowywanymi zmianami Karty Nauczyciela? Chciałbym od pani minister uzyskać odpowiedź, czy te projekty zostały definitywnie wycofane w tej wersji, która była znana partnerom społecznym w ub. r.? Czy też trafiły tylko i wyłącznie do ministerialnej „zamrażarki” i czekają na lepszy czas?

Trzecia kwestia, dość konkretna. Dość dużo miejsca poświęciła pani minister pilotażowemu programowi unijnemu, który na pierwszym etapie ma być wdrożony w tym roku. Jest to projekt, mający w całości wartość 167 mln zł, dotyczący tworzenia lokalnych centrów rozwoju edukacji. W związku z tym chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, jakie będą podstawy prawne tworzenia tego typu instytucji w sytuacji jasnych zapisów ustawy o systemie oświaty? Przynajmniej zapisów w wersji dzisiejszej.

I na zakończenie powiem, że z przyjemnością przyjęliśmy deklarację pani minister dotyczącą prowadzenia dialogu z różnymi partnerami. Bardzo byśmy prosili, żeby za tą deklaracją poszła możliwość jej wdrożenia. Myślę, że wszyscy partnerzy społeczni, zwłaszcza związki zawodowe zrzeszające pracowników edukacji, oczekują na szybkie spotkanie w celu wyjaśnienia wielu kwestii i wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Teraz oddajemy głos panu Markowi Pleśniarowi. Przygotowuje się pan Ryszard Proksa, a jako ostatnia zabierze głos pani Elżbieta Tołwińska-Królikowska. Oddajemy głos panu prezesowi Markowi Pleśniarowi.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty Marek Pleśniar:

Dzień dobry państwu. W takim razie – sprawnie.

Chciałbym poddać krytyce odroczenie wprowadzenia sześciolatków do szkół. Kadra kierownicza oświaty wraz z resortem edukacji pracowała – z przekonaniem – nad przekonywaniem rodziców do tego procesu. Przygotowywaliśmy szkoły na przyjęcie dzieci. Opóźnienie naszym zdaniem nie wprowadzi zmiany jakościowej. Mamy świadomość problemów finansowych państwa, lecz wskazujemy przykład chwalonej od dawna Finlandii, która lata temu, w dobie kryzysu, dokonała cięć w całym państwie – oraz jednocześnie inwestycji jedynie w edukację. Dlatego teraz ten kraj jest tam, gdzie jest.

Chciałbym z uznaniem ocenić wprowadzanie metod ewaluacyjnych do nadzorowania pracy szkół, o co wnioskowaliśmy i w czym czynnie uczestniczyliśmy. Zdecydowanie pozytywnie oceniamy również kontrolę szkół – wraz z masą poddanych już kontroli dyrektorów szkół. Oceniamy zdecydowanie pozytywnie kontrolę szkół i procesy kontro-

lne. Liczymy jednak na korekty w tym roku i prosimy o uwzględnienie naszego głosu w tej sprawie.

Chciałbym wystąpić o to, czego mi w sposób bardziej zdecydowany brak – o potraktowanie jako priorytetowe zmienianie systemu kształcenia nauczycieli oraz doskonalenia zawodowego tych nauczycieli, którzy w szkole już są. To powinna być najważniejsza zmiana w obecnym systemie edukacji. To jest najsłabszy punkt i najbardziej oczekiwana zmiana.

Chciałbym też wystąpić o lepsze niż dotychczas informowanie społeczeństwa o priorytetach polityki oświatowej państwa, z uwzględnieniem wykorzystania mediów. Zdumiewa brak stałych wystąpień przedstawicieli MEN w telewizji publicznej. Równocześnie z uznaniem witamy początki tej pracy, które już obserwujemy. Dziękujemy za zaproszenie organizacji pozarządowych do współpracy informacyjnej z resortem edukacji.

Wnioskujemy na zakończenie o przyspieszenie prac nad zmianą Karty Nauczyciela. Ograniczenie, wynikające z niewydolnego systemu awansu zawodowego i przepisów zatrudnieniowych, hamujących dostęp najlepszych kandydatów do tego zawodu, są wyrażone przez nas odczuwalne i utrudniają poprawę jakości pracy szkół. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Oddaję głos panu Ryszardowi Proksie, przygotowuje się pani Elżbieta Tołwińska-Królikowska.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Ryszard Proksa:

Ponieważ wiele pytań już było zadanych, to chciałbym tylko, żeby pani minister nam dokładnie odpowiedziała, co pani rozumie przez dialog społeczny. Ponieważ kontynuując swoją wypowiedź, powiedziała pani tylko o samorządach i o nikim więcej. Teraz przed chwilą dowiedzieliśmy się, że rzemiosło też spotka się z panią minister. A my mamy pytanie – co pani minister rozumie przez dialog społeczny? Bo przez ostatnie lata jakoś z tym dialogiem społecznym mamy bardzo duże kłopoty. Mamy nadzieję, że wreszcie to się zmieni.

Drugie pytanie. O tym nie było mowy w tym sprawozdaniu. Niedawno pani minister brała osobiście udział w spotkaniu w NIK-u, który omawiał bezpieczeństwo w szkołach. Ten raport NIK-u jest prawie że druzgocący, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, a pani minister ani słowem nie odniosła się do tego, w jaki sposób to bezpieczeństwo poprawić. Nawet nie było mowy o tym, jakie mamy poglądy na to, co należy zrobić, żeby w szkołach było bezpieczniej.

Trzecie, konkretne pytanie – ile PKB państwo polskie przeznacza na oświatę? W 2010 r. było napisane w ustawie budżetowej, że to jest 2,78% PKB. Teraz opiniujemy projekt kierowany do Unii, w którym MEN podaje, że przeznaczamy ponad 5% PKB na oświatę i jest to najwyższy procent w Europie. To dlaczego jest taka bieda? I dlatego prosiłbym, żeby bardzo dokładnie określić, ile procent PKB przeznaczamy na oświatę? Bo cała Europa nam zazdrości, że jesteśmy państwem, które najwięcej PKB przeznacza na oświatę.

Ostatnie pytanie, które się tu już przewijało – czy szkoła polska jeszcze jest państwowa? Czy państwo, że tak powiem, decyduje o tym, jaka jest polska szkoła i czy ma jeszcze wpływ na to, czego się uczy w tej szkole? I w jaki sposób chce to, o czym tu pani minister powiedziała, wprowadzić – skoro nie ma żadnych skutecznych narzędzi do nadzoru czegokolwiek? Samowola samorządów, jak tu już mój kolega wcześniej powiedział, jest przerażająca. Obawiam się, że jest na to przyzwolenie ministerstwa edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Oddaję głos pani Elżbiecie Tołwińskiej-Królikowskiej, która zabierze głos jako ostatnia.

Wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Elżbieta Tołwińska-Królikowska:

Witam państwa serdecznie. Federacja Inicjatyw Oświatowych, która od 12 lat wspiera społeczności lokalne w ratowaniu małych, wiejskich szkół. Dlatego odniosę się głównie do tego problemu.

Już od końca listopada, jak nigdy tak wcześnie, otrzymujemy dziennie kilkanaście telefonów z całej Polski – od rodziców, od nauczycieli, ale również od samorządów terytorialnych. Telefonów z prośbą o pomoc w znalezieniu rozwiązania w sytuacji, w której samorzady już nie są w stanie utrzymywać tylu szkół, ile mają – za pieniądze, które otrzymują. Chociaż pierwsze szkoły stowarzyszeniowe powstawały na ogół w walce z samorządami, to wiemy, że wiele z tych samorządów jest w sytuacji tragicznej. Po jeszcze jednym „zacieśnieniu” warunków gospodarowania finansami w gminach, samorzady mają dużo mniejsze możliwości pozyskiwania dodatkowych środków i poradzenia sobie z tym zadaniem.

Dlatego chcemy zapytać – jakie są plany, dotyczące pewnych zmian czy pewnych korekt, które w zeszłorocznym projekcie ustawy o systemie oświaty miały być związane z zapisami, wprowadzonymi w 2009 r., a dotyczącymi przekazywania szkół? Zwracaliśmy uwagę na to, że przygotowane w zeszłym roku zmiany – jeśli takie miałyby wejść w życie – faworyzowałyby duże, ogólnopolskie organizacje, które mogłyby szkoły przejmować. I w zasadzie uniemożliwiałyby, zgodnie z przyjętymi kryteriami, przekazanie szkoły lokalnej organizacji, założonej przez rodziców. Organizacji, która chce wesprzeć szkołę – i utworzyć wtedy taką szkołę, która jest naprawdę ośrodkiem rozwoju lokalnego. Wiemy, że aby to nastąpiło, potrzebne są zmiany tych kryteriów. Potrzebne jest – o czym pracownicy MEN wypowiadali się kiedyś, widząc zaletę tego rozwiązania – pewne prawo pierwszeństwa. Pierwszeństwa – jeżeli grupa rodziców założy stowarzyszenie – w możliwości przejęcia tej szkoły w porównaniu z innymi podmiotami, np. zewnętrznymi w stosunku do sołectwa czy do gminy.

Chcę powiedzieć, że zapisy, dotyczące przekazywania szkół, niestety – tak jak sygnalizowaliśmy w 2009 r. – nie są dobre, zwłaszcza ze względów na sprawy kadrowe i kwestie prawa pracy. Dlatego większość szkół nadal jest zamykana i na tym miejscu tworzone są nowe, jeśli jest tam wola tworzenia – a nie korzystają z zapisów o przekazaniu szkoły. Przy czym jest przychylność wielu Regionalnych Izb Obrachunkowych, aby uznać, że powinna być możliwość przekazania subwencji – która trafia do samorządu na szkoły w okresie wrzesień-grudzień – nowemu organowi, prowadzącemu nowo założoną szkołę. W tej chwili mamy sytuację, w której gmina nie może przekazać tej subwencji, mimo że subwencja w budżecie gminy jest i dzieci chodzą do nowo założonej szkoły. Nowo założone szkoły pracują bez żadnych środków przez 4 miesiące, do rozpoczęcia nowego roku budżetowego.

Zależy nam więc bardzo na informacji, jakie zmiany państwo planują – dotyczące zarówno przekazywania szkół, jak i ułatwienia tworzenia nowych szkół w miejsce szkół zamykanych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Z przykrością muszę ogłosić teraz przerwę. To będzie przerwa, która zakończy się bezpośrednio po głosowaniu. Pani minister odpowie na zadane pytania po przerwie. Myślę, że głosowania potrwają stosunkowo krótko. W związku z tym przerywam posiedzenie Komisji. Posłów zapraszam na głosowanie. Goście mogą tutaj zostać i poczekać, aż będziemy kontynuować posiedzenie łada moment po głosowaniu. Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Wznawiam posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Zapytamy panią minister, czy będzie w stanie w ciągu kilku najbliższych minut przynajmniej rozpocząć swoją wypowiedź.

Przypominam, że kontynuacja posiedzenia odbędzie się w ciągu najbliższych 14 dni. O terminie zostaną państwo poinformowani.

W związku z tym mam pytanie do pani minister. Czy pani minister chce rozpocząć odpowiedzi na zadane pytania dziś, czy na tym kolejnym posiedzeniu, które będzie kontynuacją dzisiejszego?

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas:

Panie przewodniczący, proponuję dzisiaj krótkie odpowiedzi. Jeżeli państwo będą chcieli – tu zresztą padła taka propozycja – to na szczegółowe pytania możemy odpowiedzieć na piśmie. Ponieważ było bardzo dużo pytań, a niektóre z nich były bardzo szczegółowe. Jestem przygotowana w tej chwili do udzielenia odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Żeby nie przedłużać – oddaję głos i proszę o odpowiedź na zadane pytania.

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas:

Dziękuję panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Tak, jak to przekazałam państwu na początku posiedzenia, zależy mi bardzo, żeby ten najbliższy czas był okresem spokojnego wprowadzania do systemu edukacji tych zmian, które są wynikiem pracy z ostatnich lat. Zależy mi bardzo na dialogu z całym środowiskiem oświatowym, zależy mi bardzo, aby wspierać nauczycieli i dyrektorów w ich codziennej pracy.

W krótkim wystąpieniu na początku dzisiejszego posiedzenia Komisji oczywiście nie byłam w stanie odpowiedzieć i zasygnalizować tych ważnych zadań we wszystkich obszarach edukacji, bo tego się nie da zrobić na jednym spotkaniu czy jednym posiedzeniu Komisji. Będziemy się z państwem spotykać na posiedzeniach Komisji edukacji i to od państwa posłów będzie zależało, jakie tematy na kolejnych posiedzeniach będziemy omawiać. Zasygnalizowałam państwu najważniejsze obszary, natomiast w trakcie państwa wypowiedzi padło wiele pytań szczegółowych spoza tego obszernego materiału, który został państwu przedstawiony.

Chciałam powiedzieć, że po pierwsze stabilizacja nie oznacza zaprzestania wszelkich działań. Niektórzy z państwa posłów wskazywali obszary, w których te zmiany muszą zostać dokonane – zresztą w swoim wystąpieniu również o takich obszarach mówiłam. Zaprzestanie wszelkich działań byłoby stagnacją, a tego edukacja nie potrzebuje. Natomiast chodzi o to, aby to, co jest korzystne dla rozwoju uczniów i to, co jest korzystne dla systemu edukacji, wprowadzać do tego systemu w sposób ewolucyjny i spokojny.

Prosiłam i zadeklarowałam chęć dialogu ze wszystkimi środowiskami, zajmującymi się edukacją. Wielu z państwa to moje zapewnienie przyjęło z zadowoleniem, za co dziękuję. Natomiast znowu nie da się w takim powszechnym dialogu zrealizować postulatów wszystkich stron. My bardzo szeroko dyskutowaliśmy – czy przekazaliśmy do bardzo szerokich konsultacji społecznych – projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty, przesuwały termin wprowadzenia obowiązku szkolnego dla sześciolatków o dwa lata. To było 81 podmiotów. W wyniku tych konsultacji społecznych otrzymaliśmy różne, sprzeczne ze sobą propozycje. A więc dialog społeczny i rozmowy, muszą prowadzić do pewnego konsensusu. Uważam, że tym konsensusem jest chociażby propozycja przesunięcia rozpoczęcia edukacji szkolnej dla sześciolatków o dwa lata. Będziemy o tym mówili szczegółowo jutro na posiedzeniu komisji edukacji.

Ten sposób dialogu i konsultowania będę również bardzo szeroko stosowała przy wprowadzaniu rozporządzeń i proponowaniu zmian prawnych. Ten sposób konsultacji społecznych został już sprawdzony, chociażby podczas wprowadzania i dyskusji na temat ramowych planów nauczania. To, że w przyszłym tygodniu będę mogła podpisać to rozporządzenie, jest wynikiem naprawdę bardzo szerokich konsultacji społecznych, wielu spotkań z dyrektorami placówek – z dyrektorami szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Wiele ich uwag – praktycznych, wynikających z działalności szkoły – zostało uwzględnionych w tym rozporządzeniu. I w miarę możliwości taki dialog taki dialog będę się starała prowadzić również przy wprowadzaniu innych aktów prawnych.

Trudno odpowiedzieć państwu na wszystkie, bardzo szczegółowe pytania. Natomiast pytania, dotyczące tych kwestii, które przedstawiłam na samym początku, dotyczyły przede wszystkim sprawowania nadzoru pedagogicznego oraz roli kuratora oświaty w systemie edukacji. Chodzi tu chociażby o wpływ kuratora na sposób kształtowania sieci szkół ponadgimnazjalnych. Każda decyzja, która będzie podejmowana w systemie edukacji, będzie podejmowana na podstawie obserwowania tego, co się w systemie dzie-

je. W ostatnich latach obserwujemy – mimo tej informacji, którą państwo posłowie przekazujecie – malejącą liczbę likwidowanych szkół. W roku 2006 – czyli w roku, w którym kurator miał możliwość wydania negatywnej opinii o zlikwidowaniu szkoły – liczba zlikwidowanych szkół wynosiła ponad 600. Od dwóch lat, czyli od momentu rozpoczęcia funkcjonowania przepisu, przenoszącego odpowiedzialność za kształtowanie sieci szkół na barki samorządu terytorialnego, tych likwidacji jest zdecydowanie mniej. W ostatnim roku z systemu zniknęło 300 placówek.

Ta malejąca tendencja jest nadal obserwowana i wydaje się to być stałym trendem. Będziemy bardzo dokładnie to obserwować. Wydaje się, że ta kontrola społeczna, wymuszana takim a nie innym ukształtowaniem stanowienia prawa w jednostkach samorządu terytorialnego oraz konieczność prowadzenia dialogu z nauczycielami i rodzicami powoduje, że te decyzje są podejmowane w sposób bardziej rozważny. Z wielu decyzji, z wielu wstępnych ustaleń samorządy się wycofuja.

Państwo pytali o finansowanie edukacji. Padło pytanie, dotyczące zaplanowania subwencji na rok 2012. Dziś na temat wysokości subwencji oświatowej odbyło się spotkanie Komisji Finansów Publicznych. Chciałam uspokoić jednego z państwa posłów i zwrócić uwagę, że subwencja oświatowa na rok 2012 została skalkulowana w taki sposób, że uwzględnia 7-procentową podwyżkę dla nauczycieli, która była wprowadzona od 1 września 2011 r. i podwyżkę, która będzie obowiązywała od 1 września 2012 r. Subwencja ta również obejmuje zwiększoną liczbę uczniów, związaną z tym, że planowany był obowiązek edukacji szkolnej dla wszystkich dzieci sześciolletnich. Tak więc samorządy w 2012 r. będą miały środki na przyjęcie wszystkich sześciolletnich dzieci do swoich szkół. Natomiast o ile chodzi o zwiększenie składki rentowej – na ten temat toczy się w tej chwili debata – to na jej poczet zostały zagwarantowane środki w wysokości 450 mln zł w rezerwie celowej. Koszty ponoszone przez samorządy na tę składkę będą finansowane z tej rezerwy.

Pytaliście państwo również o środki, o realizację projektów unijnych, o zadania finansowane w ramach projektów unijnych. Tak, jak powiedziałam w swojej wstępnej wypowiedzi, w dalszym ciągu planujemy kontynuowanie projektów, związanych z doskonaleniem nadzoru pedagogicznego. W tym roku rozpoczyna się projekt, związany z doskonaleniem systemu wsparcia szkół – to jest 167 mln zł. Niemożliwe jest, aby środki z projektów unijnych były wydawane nieefektywnie, ponieważ grozi to niekwalifikowanością wydatków. Jest to dokładnie kontrolowane, a więc musimy bardzo mocno pilnować, żeby środki wydawać efektywnie i żeby założone cele zostały osiągnięte.

Na wiele bardzo szczegółowych pytań udzielimy odpowiedzi państwu posłom indywidualnie.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Pani minister, pozwolę sobie podziękować za pani odpowiedź. Rozumiem, że na pytania indywidualne udzielicie państwo odpowiedzi pisemnej każdemu posłowi, prawda?

Minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas:

Chciałam jeszcze tylko zaznaczyć, że o ile chodzi o dokumenty – bo pytali państwo posłowie o udział ministerstwa w konsultacji projektów, chociażby resortu finansów czy w projektach Polska 2030 – to do tych projektów jako ministerstwo edukacji zgłosiliśmy uwagi. Te dokumenty są w tej chwili konsultowane, a ich ostateczny kształt będzie zależał od efektów konsultacji.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu posłom za wszystkie zadane pytania i myślę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji jest wstępem do naszej współpracy w tej kadencji Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo pani minister, dziękuję zaproszonym gościom. Z przykrością, z racji ograniczeń czasowych, muszę zamknąć dyskusję.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół z posiedzenia, z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu, będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.